Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 323 | Sobota 19 Października 1935 r. | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rząd a społeczeństwo

Dwie mowy kierowniczych przedstawicieli nowego rządu, p.p. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego, zrobiły niewątpliwie pewne wrażenie, a w każdym razie wywołały **zainteresowanie** społeczeństwa. Stwierdzono pewne nowe tony — niepułkownikowskie: stwierdzono, ze zdumieniem, niechętne stanowisko „Gazety Polskiej", która do czwartku ani słówka nie napisała o nowym rządzie — zamiast zwykłych prorządowych dytyrambów; stwierdzono także, że p. Kwiatkowski niezmiernie ostro scharakteryzował dotychczasową politykę „pułkownikowską", zwłaszcza w dziedzinie moralnej — sanacja moralna! — i gospodarczej. Stwierdzono jednak jednocześnie, że p.p. Beck — podobno po pewnych wahaniach — i Michałowski zostali na swych dawnych posterunkach.

W ten sposób społeczeństwo stwierdziło pewne **przesunięcie** w obozie „sanacyjnym", przy towarzyszeniu wonnej polemiki p.p. Matuszewskiego i Stpiczyńskiego. Niezadowolenie społeczeństwa, wzrastające parcie ze strony mas pracujących bezrobotnego miasta i wynędzniałej wsi, fermenty w samym obozie „sanacyjnym" zrobiły [illegible]

Trzy czynniki trzeba szczególnie podkreślić: 1) nieprawdopodobna wprost nędzę wsi; 2) prohitlerowską politykę p. Becka, wywołującą powszechny niepokój; 3) ostatnie „wybory" sejmowe, które odsłoniły całkowity brak oparcia w społeczeństwie i w ten sposób ogromnie osłabiły pozycję p. Sławka i całej pułkownikowskiej grupy. Czy nie padło też czasem jakieś ważkie słowo z pewnych kół wojskowych, zaniepokojonych tem wszystkiem?

Jakieś przesunięcie jest! Społeczeństwo stwierdza to z pewną ulgą. Ale natychmiast zapytuje siebie — na czem ono właściwie polega i jak daleko zmierza? Czy to już wszystko, czy też to dopiero prolog, początek?

To jest niewątpliwie kwestja [illegible]

Zapewne, to pięknie, że p. Kościałkowski mówił o współpracy ze społeczeństwem i kontakcie z prasą. Jeszcze piękniej, że p. Kwiatkowski, jakgdyby wśład za wyklinanymi do ostatnich czasów „partyjnikami", stwierdził wielkie pasywa w dziedzinie moralno-kulturalnej; stwierdził, że „polska defensywa gospodarcza pozostaje w tyle za innemi narodami; że polska polityka zagraniczna jest nietylko polityką pokoju, lecz chce „zachowania tradycyjnych i naturalnych związków" (z Francją? Korekta polityki min. Becka?); że biurokracja ma stać w służbie „narodu i prawa" i t. d. To wszystko jest niezupełnie wyraźne, jednak chętnie, z zainteresowaniem jest słuchane.

Ale co dalej? Obaj kierownicy Rządu wiele mówią o kontakcie, o harmonji ze społeczeństwem. Jakież mają być formy tej harmonji? P. Kościałkowski mówi o bliskiej współpracy z Izbami; a p. prezydent składa wizyty obu p.p. marszałkom.

Jednakże wiadomo, czem są te Izby, „zglajchszaltowane", jednopartyjne Izby! Są to Izby mianowańców biurokracji, protegowanych B.B. Są **nie wyrazem**, lecz przeciwstawieniem społeczeństwa! A więc kontakt z Izbami nie może być w żadnym razie kontaktem ze społeczeństwem. Jest to kontakt ze swoimi, zależnymi, bezbarwnymi ludźmi. Z tej strony nie padnie słowo niezależnej krytyki, nie będzie społecznej kontroli, nie podniesie się głos rzeczywistej opinji. Mianowańcy są i muszą być wpatrzeni w mianujących..

Oto jest **pierwsze słowo**, które winno powiedzieć społeczeństwo nowemu rządowi! Jeśli on istotnie chce kontaktu, to winien przedewszystkiem uprzątnąć te Izby, zbojkotowane przez społeczeństwo;

[illegible] która wolę społeczeństwa nietylko zniekształca, lecz poprostu zastępuje nakazaną zgóry „wolą" czynników biurokratycznych.

Inaczej bowiem — w obrębie obecnych warunków, z Izbami, mianowanemi **wbrew** woli społeczeństwa — żadnego kontaktu ze społeczeństwem **nie będzie**. Będzie jeno **fikcja**. Społeczeństwo chce kontaktu nie dla gadulstwa, nie dla ciepłych słówek, lecz dla ujawnienia swych potrzeb, swych bolączek, swej nędzy. A masy pracujące, zwłaszcza bezrobotny w miastach i rozgoryczony chłop, chcą ujawnić **swą wolę społeczną**, swe poglądy na sytuację.

Taki winien być **pierwszy krok**, jeśli słowa o kontakcie mają mieć realną treść. Społeczeństwo chce czynów, — bodaj skromnych czynów, a nie — [illegible]

Słowami o kontakcie zaniepokoił się naturalnie „Czas". Zrozumiałe! — grupka obszarnickiej konserwy rozumie dobrze, że jeśli dojdzie do kontaktu naprawdę, ta grupka z magnatami na czele poprostu **utonie** w społeczeństwie; pozatem pewno boi się o prohitlerowską i prowęgierską linję p. Becka, gdyż wie, iż społeczeństwo jest jej bardzo niechętne. Wobec tego wszystkiego „Czas" usilnie błaga, aby ów kontakt — jeśli koniecznie musi być — nie był kontaktem ze staremi partjami, które już rzekomo się „skończyły" i t. p. Cele tej naiwnej sofistyki są zbyt przejrzyste, by należało ją bliżej charakteryzować. Wiadomo, „wybory" pokazały, iż zgrało się partyjnictwo „sanacyjne". Zato „Czas" posłał całą masę swych ziemian i arystokratów do Izb i teraz obawia się, aby prawdziwy kontakt ze społeczeństwem ich stamtąd nie [illegible]

Oświadczenia obu panów K rozbudziły w społeczeństwie pewne, — narazie bardzo blade nadzieje. Zwiędną niezmiernie szybko, jeśli za słowami nie pójdą czyny. I wówczas rozgoryczenie — w tej wyjątkowo odpowiedzialnej chwili w polityce międzynarodowej! — wzrośnie niepomiernie.

Nie taimy bynajmniej, — powiedzieliśmy to otwarcie zaraz po przesileniu — że celem naszym jest likwidacja całego obecnego systemu. Ale jeśli nowy rząd chce zrobić bodaj tylko kilka kroków i wzmocnić w danej chwili dziejowej Państwo przez kontakt ze społeczeństwem, winien uczynić **krok realny** i usunąć te nieszczęsne zapory — budowane przez niefortunnego p. Sławka — przy których o żadnym istotnym kontakcie ze społeczeństwem mowy być nie może!

Słowa o „społeczeństwie" na dłuższą metę nie zadowolą nikogo. **Społeczeństwo chce samo przemówić!..**

K. CZAPIŃSKI.

Pełnomocnictwa dla Rządu

W czwartek odbyło się, pod przewodnictwem p. premjera Marjana Zyndram - Kościałkowskiego, posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Projekt przewiduje upoważnienie Prezydenta R. P. do wydawania dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych w czasie do dnia 15 stycznia 1936 roku.

Projekt ustawy wyłącza z pełnomocnictw rozporządzenie Prezydenta R. P. o stabilizacji złotego z dnia 13 października 1927 r. (FAT).

Zwycięstwo górników w Walji

Krwawe zajścia na kopalniach z łamistrajkami

Południowa Walja przeżyła wczoraj dzień, pełen dramatycznego napięcia. W okręgu Glamorgan łamistrajki, których zaangażowano do zastąpienia znajdujących się w kopalniach i uprawiających bierny strajk górników, zaatakowani zostali przez robotników, gdy szli na zmianę szychty. Interwencja policji zapobiegła zajściom. Gdy jednak łamistrajki zjechali do szybu, rozwinęła się tam walka pomiędzy strajkującymi i nowoprzybyłymi. Walka ta trwała dość długo. Strajkujący nie dopuścili łamistrajków do szybów. W toku tej bójki około 40 robotników odniosło rany i zostało odwiezionych na powierzchnię dla opatrzenia ran.

W godzinach popołudniowych przy nowej zmianie szychty doszło ponownie do krwawych rozruchów. Pociąg kolejki, odwożący łamistrajków, którzy wyszli z kopalni, został zaatakowany przez tłum górników i ich żony oraz dzieci kamieniami. Wszystkie szyby w kolejce zostały wybite. Wypadki te powtórzyły się z innym pociągiem, dowożącym niezorganizowanych górników do kopalni. Gdy przybyły posiłki policyjne, tłum zajął groźną postawę wobec policji. Doszło do ostrej bójki, w której około 50 osób, w tej liczbie kilku policjantów, odniosło rany.

W Cardiff obradowała równocześnie egzekutywa federacji górników walijskich, która następnie wzięła udział w zgromadzeniu delegatów załogowych. Członkowie egzekutywy powiadomili delegatów, że są w toku pertraktacyj z właścicielami kopalń.

Wieczorem właściciele trzech kopalń, w których powstał zatarg i w których górnicy odmówili powrotu z szybów na powierzchnię, postanowili na pewien czas zamknąć te kopalnie, rezygnując w ten sposób ze współpracy łamistrajków, nie należących do związku zawodowego.

Przedstawiciele egzekutywy federacji górniczej otrzymali zapewnienie, że wspomniane trzy kopalnie zostaną po pewnym czasie uruchomione i strajkujący obecnie górnicy ponownie będą przyjęci do pracy w tych kopalniach.

Członkowie federacji górniczej w południowej Walji postanowili jednak kontynuować strajk. Strajk trwać będzie dopóty, dopóki górnicy nie otrzymają pisemnych gwarancyj od właścicieli kopalń, że żaden z łamistrajków i robotników niezsyndykalizowanych nie będzie zatrudniony w kopalniach.

Rozmowy o zbliżeniu socjalistów z komunistami

Jak donosi komunistyczna „Humanite", w piątek przybędą do Paryża b. przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, tow. Vandervelde i jej sekretarz, tow. Adler, aby przeprowadzić z przewodniczącym francuskiej partji komunistycznej rozmowy na temat możliwości zbliżenia pomiędzy Socjalistyczną i Komunistyczną międzynarodówką.

Uczczenie pamięci Stefana Kopcińskiego

W sobotę, dnia 19 b. m. odbędzie się w Łodzi uroczystość nadania szkole powszechnej Nr. 28 nazwy „SZKOŁY POWSZECHNEJ IM. DR. STEFANA KOPCIŃSKIEGO".

Szkolnictwo łódzkie składa w ten sposób piękny a zasłużony hołd naszemu niezapomnianemu Towarzyszowi — Twórcy powszechnego nauczania w Łodzi.

Oryginalna obrona Papieża

Wobec licznych ataków na kościół i papieża za jego stanowisko w sprawie wojny włosko - abisyńskiej, arcybiskup westmin[illegible]*, Hinsley, wygłosił przemówienie w obronie stanowis*[illegible]

„PAPIEŻ, TO CZŁOWIEK STARY I BEZBRONNY, Z MAŁĄ SIŁĄ POLICYJNĄ DO CZUWANIA NAD NIM I NAD BEZCENNEMI SKARBAMI WATYKANU I DO OBRONY JEGO DROBNEGO PAŃSTEWKA".

Oryginalna obrona papieża ze strony wysokiego dostojnika kościelnego! Okazuje się, że papież to tylko bezbronny starzec, który nic nie może zrobić. A GDZIE SIĘ PODZIAŁ NAMIESTNIK CHRYSTUSA NA ZIEMI?

Wiadomości z Abisynji na str. 2 i 4-ej

„Silna organizacja robotnicza w najgorszych nawet czasach może do pewnego stopnia trzymać na wodzy zapędy kapitalistyczne"

FELIKS PERL

A więc twórzmy silną klasową organizację zawodową

Dokoła wojny w Afryce

Walka o sankcje w Genewie — Anglja i Francja — Sytuacja na froncie

Sytuacja na froncie

Wszystkie depesze wczorajsze zgodnie donoszą, że na żadnym z frontów nie doszło do żadnych poważniejszych walk. Jedynie lotnicy włoscy zbombardowali kilka miejscowości na południe od Makalle. Placówki abisyńskie w niektórych okolicach ostrzeliwały lotników włoskich, jak twierdzą depesze włoskie, bez powodzenia.

NA PÓŁNOCY Włosi wzmacniają prawe skrzydło wojsk w pobliżu Aksum. Na pozycjach ustawiane są armaty. Włosi liczą się z kontrofensywą abisyńską na święte miasto. Pogłoski o kontrofensywie powstały z tego powodu, że Abisyńczycy zgromadzili w prowincji Vollo około 100,000 ludzi. W Addis Abebie pogłoski te są dementowane. Abisyńczycy wskazują, że chociażby tylko ze względów technicznych wojska abisyńskie nie mogą przejść obecnie do kontrataku. Naczelne dowództwo armji abisyńskiej wydało rozkaz nieodpierania natarcia włoskiego. Zadaniem wojsk abisyńskich jest obrona własnego terytorjum, a nie działania zaczepne.

NA WSCHODNIM FRONCIE samoloty francuskie, które odbywają codzienne loty wywiadowcze ponad granicą, zauważyły znaczne oddziały kawalerji abisyńskiej. Oddziały te zbliżają się do zachodnich stoków góry Mussa Ali, na której oszańcowali się Włosi. Oddziały abisyńskie — jak już podaliśmy — miały przeciąć połączenia pomiędzy oddziałem włoskim na Mussa Ali a włoską bazą operacyjną w Erytrei. Do poważniejszych starć jeszcze nie doszło. Włosi nie usiłowali dotychczas przedrzeć się przez pierścień wojsk nieprzyjacielskich.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM sytuacja bez zmian. Niepogoda przeszkadza działaniom wojennym. Włosi są zatrzymani chwilowo na linji Ual-Ual — Gerlogubi.

Nagroda za zdradę

Generał de Bono donosi telegraficznie z Adigratu, że zamianował w imieniu króla Gugsę Rasem prowincji Tigre. Wiadomość ta — jak twierdzi generał — wywołała entuzjazm wśród całej ludności.

Chrześcijański faszyzm wysługuje się Mussoliniemu

Z Nowego Jorku donoszą: Według informacyj nowojorskiego „Times", na rynkach międzynarodowych wzmogło się zapotrzebowanie Austrji na łom żelazny. W kołach eksporterów komentują to, jako dowód prowadzenia przez Austrję akcji zakupów dla Włoch. (PAT.).

Interwencja Litwinowa

Na posiedzeniu Komitetu do spraw sankcyj, t. zw. Komitetu 18-tu, w dn. 14 b. m. zabrał głos delegat sowiecki min. Litwinow. Oświadczył on, że stanowisko Austrji, Węgier i Albanji, które wypowiedziały się przeciw sankcjom wytworzyło sytuację prawną i faktyczną, na którą rządy winne zwrócić najbaczniejszą uwagę.

W imieniu swego rządu Litwinow zaproponuje środki, zmierzające do tego, by odmowa niektórych państw przyłączenia się do akcji wspólnej Ligi Narodów nie stworzyła precedensu i nie zaszkodziła całemu planowi opracowanemu przez Ligę.

Dziennik „Asachi" dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, jakoby Litwinow zwrócił się do min. Edena z zapytaniem, czy W. Brytanja skłonna jest wziąć pod uwagę zastosowanie sankcyj na wypadek pogwałcenia terytorjum sowieckiego.

SZKOŁA KUCHAREK

Polsk. Zw. Zawod. Chrz. Służby Domowej

WYDAJE DOBRE, ZDROWE, NA ŚWIEŻEM MAŚLE—MIĘSNE I JARSKIE OBIADY GOSPODARSKIE.

od godz. 1-ej do 5-ej

z 2 dań — Zł. 1.25

w abonamencie 10 obiadów zł. 12.—

z 3 dań — Zł. 1.50

w abonamencie 10 obiadów zł. 14.—

I. Kredytowa Nr. 14, tel. 668-28.
II. Jerozolimska Nr 30, tel. 589-88
III. Senatorska Nr. 18, tel. 273-06.
Plac teatralny d. P. P. Kanoniczek.

W Genewie
Obrady Komitetu Sankcyj

Wczoraj przed południem odbyło się w Genewie posiedzenie podkomitetu do spraw sankcyj ekonomicznych, na którem omawiano z początku propozycję francuską co do ustalenia listy surowców, których import do Włoch ma być wzbroniony. Po dłuższej dyskusji zatwierdzono listę, odpowiadając mniej więcej tej, która zaprojektowana została na wtorkowem posiedzeniu pełnego komitetu koordynacyjnego. Następnie powrócono do propozycji angielskiej co do zakazu wwozu z Włoch. Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Polski, radca Jan Wszelaki, który w zasadzie wypowiedział się za projektem. Zgłosił jednak zastrzeżenia przeciw punktowi, przewidującemu niewypełnienia istniejących kontraktów, gdyż to wprowadziłoby liczne komplikacje w stosunkach.

Komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który przemawiał następnie, przyłączył się do stanowiska Polski, stwierdzając, że Związek Sowietów ma również zamówienia państwowe, wykonywane we Włoszech i zastrzegł sobie powrót do sprawy, poruszonej przez p. Wszelakiego.

Minister Eden uznał konieczność uwzględnienia specjalnych wypadków i zaproponował utworzenie stałego podkomitetu, któryby się zajął badaniem takich właśnie spraw. Szereg innych mówców, a m. in. przedstawiciel Francji, p. Coulondre, poparł myśl stworzenia takiego podkomitetu.

Jako ostatni mówca, przemówił przedstawiciel Szwajcarji, p. Stucki, który oświadczył, że Szwajcarja nie może się wypowiedzieć obecnie za propozycją Anglji. P. Stucki wyraził przedewszystkiem wątpliwości co do skuteczności proponowanych przez Anglję zarządzeń. Należy raczej zastanowić się nad innemi sankcjami.

Dalsza dyskusja w tej sprawie odbędzie się dziś. (PAT).

Warunki Mussoliniego

„Petit Journal" donosi, że ambasador włoski zakomunikował Lavalowi warunki, pod jakiemi Włochy gotowe byłyby przerwać działania wojenne w Abisynji i przystąpić do rokowań. Na pierwszem miejscu stoi żądanie wycofania floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego. Pozatem rząd włoski dał do zrozumienia, że nie będzie prowadził rokowań pod groźbą sankcyj. (PAT.)

Anglja nie wycofa swej floty

Prasa angielska donosi, że ambasador brytyjski w Paryżu poinformował premjera Lavala o odmownem stanowisku gabinetu brytyjskiego wobec sugestji wycofania floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego wzamian za redukcję włoskich sił zbrojnych w Libji

Trzeba wybrać pomiędzy Mussolinim a Ligą Narodów

Prasa angielska w dalszym ciągu atakuje premjera Lavala. „Daily Chronicle" twierdzi, że nadeszła chwila, w której trzeba w sposób jaknajbardziej otwarty przemówić do Lavala i do rządu francuskiego. Dziennik pisze, że Francja ma do wyboru pomiędzy Mussolinim a Ligą Nar. Cała przyszłość Francji jest związana z Ligą Narodów. O ile Liga się załamie, to sytuacja Francji będzie okropna. Francja obecnie ma przed sobą jedyną [illegible]

Również „Daily Telegraph", którego bliski kontakt z Foreign Office jest znany, atakuje Lavala w korespondencji swego dyplomatycznego korespondenta z Genewy. Korespondent twierdzi, że powstaje obecnie bardzo silne napięcie wskutek polityki Lavala, który przeciwstawia się rządowi brytyjskiemu i 49 innym członkom Ligi

Francja koniec końców poszła za Anglją ale z kwaśną miną

[illegible] cze wysiłki Lavala.

„Le Matin" pisze, że w chwili obecnej niema żadnej propozycji formalnej, któraby mogła służyć za podstawę rokowań. Wśród tysiąca trudności, Laval poszukuje w dalszym ciągu takiej podstawy.

Socjalistycznemu „Le Populaire" nie podobają się usiłowania Lavala. Dziennik pisze: **Koniec końców Francja poszła za Anglją, ale z kwaśną miną. Traci ona przez swe manewry i kontrmanewry wszelkie korzyści, jakie mogłaby wyciągnąć dla własnego bezpieczeństwa ze ściślego stosowania** [illegible]

Anglja i Belgja zastosowały sankcje

W sierpniu r. b. ukazał się w Belgji dekret, na mocy którego wywóz wszelkiego rodzaju broni i amunicji wymaga specjalnego zezwolenia rządu.

Po uchwaleniu sankcyj przez Ligę Narodów, rząd belgijski zezwolił na wywóz broni i amunicji do Abisynji.

Rząd angielski uchylił zakaz wywozu broni i amunicji do Abisynji, utrzymując w mocy ten zakaz dla Włoch.

Jak przedstawiciel rządu faszystowskiego odzywał się o Abisynji w r. 1923

20 września 1923 r. delegat faszystowskiego rządu włoskiego do Ligi Narodów, hrabia Bonin Longare, oświadczył w jednej z komisyj Zgromadzenia Ligi co następuje:

„Uważam, że prośba Abisynji przyjęcia do Ligi Narodów jest hołdem na cześć Ligi. Hołd ten jest tem cenniejszy, że pochodzi od narodu dalekiego, który pozostawał dotąd na marginesie wielkich ruchów międzynarodowych, lecz który dzięki wspaniałej wytrwałości, z jaką w ciągu wieków przechował swą religję i swój charakter narodowy, ZDOBYŁ TYTUŁ DO SZLACHECTWA, któremu należy oddać należną sprawiedliwość".

Dzisiaj Mussolini oddaje właśnie Abisynji „należną sprawiedliwość".

W Chinach
Dalszy pochód wojsk czerwonych

Z Szanghaju donoszą: Według informacyj „North China Press" w prowincji Szansi rozegrały się niezwykle krwawe walki między chińską armją czerwoną a oddziałami nankińskiemi. Dwa pułki 110-ej dywizji nankińskiej zostały wybite kompletnie. Czerwoni również ponieśli znaczne straty. Walki trwają na tych samych pozycjach.

Strajk w warsztatach tramwajowych

PAT. donosi, że wczoraj o godz. 10.15 rano wybuchł strajk w głównych warsztatach tramwajowych we Lwowie, gdzie przeprowadza się remont wozów. Powodem strajku było wprowadzenie przez dyrekcję tramwajów kontroli obecności pracowników za pomocą marek kontrolnych. Po wprowadzeniu z końcem ub. m. tej inowacji, 4 robotników warsztatów, wbrew przepisom regulaminu, nie podjęło onegdaj znaczków kontrolnych, za co ukarani zostali grzywną po 2 zł. W związku z tem wczoraj przed południem 128 pracowników warsztatowych zaniechało pracy.

Strajk ma przebieg spokojny.

Tragiczne wypadki w państwowych kamieniołomach pod Kielcami

W państwowych kamieniołomach w Zagnańsku pod Kielcami wydarzyły się podczas pracy dwa nieszczęśliwe wypadki. Obsuwające się zwały kamieni poraniły robotnika Piotra Kozubka z Kajetanowa, który doznał ciężkiego złamania nogi, oraz górnika Piotra Augustynka z Zawiercia, który ma kilka złamanych żeber i nadwyrężony kręgosłup. Obu rannych odwieziono do szpitala w Kielcach.

15 lat za komunizm

Sąd Okręgowy rozpoczął wczoraj proces Alfreda Lampego, oskarżonego o działalność komunistyczną. Lampe przez dłuższy czas pracował w Poalej-Sjon lewicy, poczem wyjechał [illegible] 1930 do Rosji. Na zjeździe w Mohylowie mianowany był sekretarzem [illegible] Partji i pracował w Moskwie przez 3 lata. W roku 1933 wrócił do Polski nastałe.

Lampe był już [illegible] posiedzenia komunistycznych działaczy w restauracji „War[illegible]". Zbiegł wówczas z więzienia i do[illegible] obecnie po raz drugi został aresztowany. [illegible] Partji Komunistycznej w Gdańsku i w Warszawie znaleziono mnóstwo rękopisów Lampego, co służy jako materjał obciążający.

Oskarżenie popiera prok. Kożuchowski

Sąd Okręgowy wydał wyrok skazujący Lampego na 15 lat więzienia.

Bronił mecenas Leon Berenson.

Front Ludowy Włoski przeciw faszyzmowi

Wojna włosko - abisyńska doprowadziła do zjednoczenia emigracji włoskiej i powstania Frontu Ludowego przeciw faszyzmowi.

W sobotę i niedzielę ub. tygodnia odbył się w Brukseli pierwszy kongres tego Frontu. Zjechało się zgórą 300 delegatów z Anglji, Francji, Stanów Zjednoczonych, Afryki Północnej. W kongresie wzięły udział oficjalnie: Międzynarodówka Socjalistyczna, Międzynar. Komunistyczna, francuska partja socjalistyczna i partja komunistyczna, światowy komitet do walki z faszyzmem i wiele innych organizacyj politycznych i pacyfistycznych.

Jeśli chodzi o partje włoskie, to Front rozciąga się od katolików, zwolenników księdza Sturzo, wodza b. partji katolicko - ludowej, aż do komunistów włącznie.

W sali obrad, zdobnej w portret Matteottiego, widniały napisy:

Uwolnijmy ofiary faszyzmu i walki przeciw wojnie;

Naród włoski nie chce wojny;

Sankcje — to pokój;

Front Ludowy przyniesie Włochom pokój i wolność.

Przewodniczył kongresowi tow. Modigliani. Przemawiali: tow. Nenni i komunista włoski Grieco, tow. de Brouckère z ramienia Międzynarodówki Socjalistycznej i Thorez z ramienia Kominternu, Fimmen w imieniu Międzynarodówki Transportowców i wielu innych.

Wszyscy mówcy byli jednej myśli, że w chwili obecnej należy pozostawić na uboczu różnice, dzielące poszczególne grupy emigracji włoskiej [illegible] emigracja ta winna ściśle z[illegible] bą współpracować w dziele boj[illegible] kotu Włoch faszystowskich i przyśpieszenia klęski faszyzmu.

W tym duchu wysłano depeszę do przewodniczącego Rady Ligi Narodów. W depeszy tej kongres wyraża zadowolenie, że Rada Ligi odróżniła naród włoski od rządu faszystowskiego, odpowiedzialnego za rozpętanie wojny; kongres stwierdza, że wojna afrykańska jest **wojną faszyzmu, a nie narodu włoskiego;** kongres zobowiązuje się podtrzymać wszelkie zarządzenia Ligi Narodów i organizacyj robotniczych, mające zmusić do natychmiastowego zaprzestania kroków wojen[illegible]

Afera łapownicza w Łodzi

W środę, z polecenia sędziego śledczego, dokonano wielu aresztowań wśród urzędników kolejowych w Łodzi pod zarzutem pobierania łapówek.

Śledztwo, w związku z tą aferą, toczy się w Łodzi i w Poznaniu.

C. K. W.

Posiedzenie CKW PPS odbędzie się w czwartek 24 października o godz. 10 rano przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Precz z prasą burżuazyjną!

„Posiadając świadomość swego posłannictwa historycznegoo i po bohatersku postanawiając, że stanie się godną swych zadań, klasa robotnicza może uśmiechem tylko odpowiadać na nieokrzesane wymysły LOKAJSKIEJ PRASY i na życzliwą protekcję uczonych burżuazyjnych doktrynerów, którzy wypowiadają swe ignoranckie ogólniki i brednie sekciarskie tonem wyroczni naukowej nieomylności".

(KAROL MARKS).

O tem powinien pamiętać każdy człowiek pracy i unikać prasy burżuazyjnej jak — zarazy.



WŁAŚCIWĄ DROGĘ DO CELU

wskazuje człowiekowi, [illegible] z trudnościami życiowemi, zdrowy instynkt, błysk myśli, chwila decyzji... Kiedy wszystko zawodzi pozostaje droga ostatnia: nadzieja na uśmiech losu. Los loteryjny—to najkrótsza droga do dobrobytu. Szczęśliwe losy do 1-ej klasy 34-ej Lot. Państw., której ciągnienie rozpoczyna się 18 października r. b. są do nabycia w kolekturze

A. WOLAŃSKA

Centrala.
Warszawa, Nowy Świat 19.
Oddziały: w Warszawie, Wilnie i Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe [illegible]
Konto P. K. O. 7192.

Na gruzach ubezpieczenia chorobowego

Ubezpieczenia społeczne w Polsce, świadczące na odcinku lecznictwa, są dziś, jak wiadomo, po parokrotnych „reorganizacjach" obrazem nędzy i rozpaczy. Tragiczne doświadczenia rządów komisarskich, zapoczątkowanych przez p. Prystora, doprowadziły dziś do takiego stanu rzeczy, że obecnie, już nawet w kołach rządzących, mówi się o wprowadzeniu do ubezpieczalń „czynnika obywatelskiego", [illegible] ze strony ubezpieczonych i t. p. W związku z tą sytuacją na terenie ubezpieczeniowym, której konsekwencje padają fatalnym ciężarem na barki klasy pracującej, przytaczamy poniżej parę wyjątków z artykułu łódzkiego „Głosu Porannego" na temat stosunków w ubezpieczalni, obejmującej potrzeby ludności Łodzi i jej okręgu przemysłowego. Charakterystyczny tytuł artykułu: „Po co nam ubezpieczenia?" — i fakt, że „Głos Poranny" nie jest bynajmniej [illegible] ją wywodom tego dziennika swoistej wymowy.

Stwierdzając na wstępie prawdę niezbitą, że po zniesieniu autonomii ubezpieczeniowej nastąpił niesłychany rozrost biurokracji administracyjnej, autor artykułu podkreśla, że obecnie ubezpieczony „CORAZ WIĘCEJ PŁACI I CORAZ MNIEJ MA PRAW do korzystania ze świadczeń, [illegible] rzecz oczywista — wywołuje „powszechną niechęć do ubezpieczalni społecznych" i [illegible] ich systemu.

„Kiedyś ubezpieczony — pisze „Głos Por." — za swoją składkę otrzymywał pomoc lekarską u dowolnie wybranego lekarza, otrzymywał leki bez ograniczeń, dostawał wreszcie odszkodowanie na wypadek choroby. Teraz sytuacja zmieniła się zasadniczo. Chory musi się leczyć u lekarza wyznaczonego, bez względu na to, czy ten odpowiada mu, czy nie, czy ma, czy nie ma do niego zaufania. Za każdą wizytę płaci: a wynagrodzenie za chorobę albo dostaje, albo nie"...

W niezwykle ujemny sposób wpływa na racjonalność leczenia ograniczenie lekarza co do ZWALNIANIA CHORYCH z pracy: „Każdy lekarz ma pewien kontyngent (!), którego pod groźbą utraty posady nie wolno mu przekraczać... Gdy lekarz postąpi ZGODNIE Z OBOWIĄZKIEM LEKARSKIM, a wbrew instrukcjom władzy, zostanie z pracy usunięty".

Inna znowu instrukcja obecnych władców ubezpieczeniowych [illegible] każe lekarzowi wydawania [illegible] WIĘCEJ NIŻ JEDNEGO LEKARSTWA (!), choćby ten cierpiał na różne dolegliwości. „I oto — pisze „Gł. Por." — zdarzają się takie wypadki, że na jednej recepcie lekarz wypisuje lekarstwo np. na dolegliwości żołądkowe i każe tę receptę odebrać jednego dnia, a jednocześnie wypisuje drugą, np. [illegible] za 25 groszy, którą chory [illegible] odebrać dopiero trzeciego dnia. W ten sposób lekarze omijają słynną instrukcję, a ubezpieczony musi tracić podwójną ilość czasu, by odebrać swe lekarstwa. A co będzie, jeśli przyjdzie ktoś cierpiący na kilka dolegliwości? Przecież MOŻE UMRZEĆ, zanim doczeka się dnia, kiedy będzie mógł odebrać lekarstwo... a zresztą jedną chorobę leczy się nieraz kilkoma lekarstwami".

Nawiązując do zamierzonego ZWOLNIENIA przez ubezpieczalnię łódzką kilkudziesięciu lekarzy-specjalistów, co motywowane jest istnieniem systemu lekarzy domowych i wystarczającą ilością... lekarzy - internistów, „Gł. Por." pisze: „Dlaczego internista nie został uznany specjalistą — niewiadomo! A przecież interna (choroby wewnętrzne), to także specjalność · nawet na terenie większych miast interniści podzielili się w ramach [illegible] specjalności... Nie wiadomo, dlaczego internista może być lekarzem domowym, od którego wymaga się wszechstronności, a np. okulista — nie. Przecież tak samo [illegible] się na chorobie wątroby okulista, jak na jaglicy — internista"...

* *

[illegible] te wszystkie żale i pretensje dziennika łódzkiego są najzupełniej uzasadnione i stanowią wierne odbicie stosunków rzeczywistych, o tem świadczą uchwały Związku Lekarzy w Łodzi, powzięte w obliczu nowych zwolnień i „reorganizacyj". Tak więc zebrani lekarze stwierdzili JEDNOMYŚLNIE, że „dalsza redukcja godzin specjalistycznych nie może być przeprowadzona, a przerzucanie tych godzin na lekarzy domowych, z których większość jest internistami, pociągnąć może za sobą NIEOBLICZALNE SZKODY DLA ZDROWIA UBEZPIECZONYCH". Co się tyczy t. zw. zarządzeń oszczędnościowych, zebranie stwierdziło, że zarządzenia tego rodzaju, idące w kierunku znacznej redukcji dni zasiłkowych i ograniczenia wydawanych leków, „KOLIDUJĄ WYRAŹNIE Z UCZCIWEM SPEŁNIANIEM CZYNNOŚCI LEKARZA I WYKONYWANIEM ZAWODU LEKARSKIEGO".

* *

Uchwały lekarzy łódzkich nie wymagają komentarzy. Za istniejący w ubezpieczalniach stan rzeczy odpowiedzialna jest całkowicie biurokracja „sanacyjno" - komisarska, która w sposób wprost karygodny rządzi miljonowemi funduszami ubezpieczonych, ze zdumiewającą lekkomyślnością traktując kwestje ich zdrowia i choroby, życia i śmierci. Czas najwyższy, by tego rodzaju „gospodarce" sami ubezpieczeni położyli wreszcie kres.

Bd

I na Węgrzech mają zastrzeżenia

Pisaliśmy wczoraj o organizowanym przez Hitlera „bloku" państw, do których zalicza się Węgry i Polskę.

Jaki jest stosunek powszechnej opinji polskiej do tego „bloku" — tego nie trzeba nikomu tłumaczyć, ale zdawało się, że na Węgrzech cała burżuazja lgnie do hitlerowskich Niemiec.

Otóż tak nie jest. I tam poza [illegible] obozem robotniczym istnieją poważne zastrzeżenia przeciw łączeniu losów Węgier z losami Niemiec.

Na zgromadzeniu w Budapeszcie przemawiał w tych dniach poseł Rassy, który według prasy węgierskiej oświadczył co następuje:

„Węgry nigdy jeszcze nie były w tak krytycznej sytuacji zagranicznej, jak obecnie. Kraj nigdy jeszcze nie był tak izolowany, jak w obecnych czasach wskutek romantycznej polityki zagranicznej".

Na tem samem zgromadzeniu hr. Sigray oświadczył, że „berlińska wizyta Goemboesza albo, lepiej powiedziawszy, wybór chwili na tę wizytę, był bardzo niezręczny. Na takiem kierownictwie kraj nie może polegać. Prezes ministrów nie jest dostatecznie świadom swoich czynów i deklaracyj".

Jak z powyższego można wnosić, krytyka polityki zagranicznej Rządu węgierskiego jest dosyć ostra.

Może się więc zdarzyć, że Węgry wycofają się z sojuszu z Niemcami i Polska zostanie sam[illegible]

ZENON BLICHARSKI

członek klasowego Związku Drukarzy
długoletni pracownik drukarni „Robotnik"

opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 16 października 1935 roku, przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godz. 2½ z domu przy ul. Strzeleckiej Nr. 29 na cmentarz Bródnowski, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego

ŻONA, SIOSTRA, BRACIA I RODZINA

Na froncie gospodarczym

Konjunktura

NA RYNKACH SUROWCÓW. Mamy więc na światowych rynkach surowców konjunkturę wojenną. Coprawda tendencje nie są na tych rynkach jednolite, gdyż jedni są zdania, że otwiera się era „wojennej pomyślności", inni twierdzą, że sankcje pokrzyżują tę pomyślność, jeszcze inni (zwłaszcza w Ameryce) obawiają się, że fabryczna konjunktura zbrojeń ODDZIAŁA UJEMNIE NA TENDENCJE ODRODZENIA GOSPODARCZEGO, JAKIE DAWAŁY SIĘ SKONSTATOWAĆ OSTATNIO. Zdaje się, że jest to głos rozsądku.

Jeśli chodzi o produkty POCHODZENIA ROLNICZEGO, to tendencja jest naogół mocna dla zboża, ale słabsza dla cukru (wygaśnięcie [illegible] umowy Chadbourne) i kauczuku ([illegible] widoki porozumienia). Mimo wzrostu spożycia bawełny ponad [illegible] dukcję (26 milj. bel) sytuacja dla bawełny jest w New Yorku niepewna, dzięki obciążeniu rynku zapasami (7—8 milj. bel). W Anglji — tendencja mocniejsza; zyskuje również bawełna egipska. Jest to wynik utrudnień naskutek konfliktu na [illegible] rzu Śródziemnym. Dla wełny — [illegible] dencja mocna naskutek spadku produkcji australijskiej, zmniejs[illegible] się zapasów w przemyśle i zamówień wojskowych.

Rynki METALI odczuwają wyraźne następstwa sytuacji wojennej. Jeśli chodzi o żelazo — miernikiem zapotrzebowań zbrojeniowych jest eksport amerykański, który przez 30 miesięcy (styczeń 1933 — [illegible] wiec 1935) wyniósł półtora raza więcej, niż przez poprzednie 8 lat. 65% zakupiła Japonja, 35% — W[illegible]. Co się tyczy innych metali, podamy wzrost cen na rynku londyńskim (w funtach i szylingach):

	15.VIII	10.X
miedź	32 7/16	35 7/8
[illegible]	[illegible]	[illegible]
ołów	15,15	19 1/16
[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible] li chodzi o miedź, produkcja [illegible] znacznie wzrosła w r. ub. — o [illegible] głównie w krajach poza-europejskich, jak Kanada, Chili, w nowych kopalniach Konga belgijskiego [illegible] Rodezji. Mimo tego wzrostu — zapasy spadły o [illegible] A zatem wzrosły zakupy: częściowo naskutek zapotrzebowania w St. Zjedn., lecz również naskutek zbrojeń. Włochy nabywały ostatnio masowo miedź w St. Zjednoczonych, ale ostatnie staranie o zakup 60.000 tonn dowodzą, [illegible] Włochy dostate[illegible] zakupów nie została jesz[illegible]

[illegible] zycja ostatniego metalu [illegible] specjalnie pomyślna, naskutek znacznego wzrostu spożycia, który skłonił [illegible] przez kartel kauczukowy. Zbrojenia [illegible] działały. Włochy przez 11 mi[illegible] końca czerwca zużyły 4.700 wobec 2.960 w okresie poprzednim. Ostatnio spekulacyjnie wywindowana [illegible] załamała się w Londynie.

Ołów podrożał naskutek zbiegu trzech przyczyn: porozumienia producentów, obniżenia produkcji w Meksyku w związku z kryzysem srebra i wzmożonych zakupów na cele przemysłowe (produkcja akumulatorów do samochodów) i zbrojeniowe. Cynk pozostaje w tyle naskutek nadprodukcji, to też ostatnia zwyżka tłumaczy się jedynie konjunkturą wo[illegible]

Ożywienie, częściowo wywołane zbrojeniami zaznacza się i w zakresie i innych metali, np. dla niklu produkcja wzrosła o 50% w r. [illegible] a spożycie podniosło się z 29[illegible] [illegible] 5.800 tonn w 1934 r.



FOTO-NAPRAWA
Instrumentów optycznych
i precyzyjnych UNIESZOWSKI
Warszawa, Chłodna 37.
tel. 2-15-24.

Z kraju

ZERWANIE ROKOWAŃ Z NIEMCAMI. Tak więc zawarte w październiku porozumienie z Niemcami co do stawek kontyngentowych wygasa i stosunki handlowe obu krajów opierać się będą tylko na podstawie umowy z marca, likwidującej stan wojny celnej. Stosowane będą coprawda stawki niebojowe, ale bez jakichkolwiek ulg. Tak więc rokowania w celu zawarcia pełnego traktatu handlowego dały, jak dotąd wynik ujemny. Jak słychać Niemcy wysuwali wciąż nowe żądania, nie zadawalając się zrezygno[illegible] Polskę z czynnej nadwyżki wymiany z Niemcami. Zażądali podobno, by podstawą rozrachunkową był tylko obrót gotówkowy (wyłączając nabywanie przez Polskę produktów przemysłu niemieckiego na kredyt), oraz, by należne kolejom polskim opłaty za tranzyt były włączone do kompensacji towarowej.

Bank Polski. W ciągu pierwszej dekady października Bank Polski zyskał złota na niewielką sumę 0,1 milj. zł. do sumy 466,6 milj. zł. Zapas walut zagran. spadł o 1,1 milj. zł. do [illegible] milj.

Obieg biletów bankowych wyższy o [illegible] milj. zł. (969,5 milj. zł.), pokrycie — 44,71% o 15 niespełna punktów wyżej ustawowego.

Ze świata

[illegible] wy monetarne. Dyrektorzy [illegible] ków emisyjnych, zaangażowanych w Banku Wypłat Międzynarodowych zebrali się znów w Bazylei. Obrady oficjalne poświęcone były obsłudze przez Niemcy pożyczek Younga i Dawesa, która dokonywana jest na podstawie obrotu kompensacyjnego. Nieoficjalnie rozważano możliwości zakłóceń gospodarczych i monetarnych, zwłaszcza sytuację lira włoskiego wobec spadku pokrycia i inflacji. Podkreślano pozatem (szczególnie delegaci angielscy) że o stabilizacji walut nie ma mowy, nim nie nastąpi ustabilizowanie sytuacji politycznej i gospodarczej.

Drożyzna. W Holandji daje się ludności we znaki drożyzna, zwłaszcza produktów mięsnych. Gdzieniegdzie tłuszcze podrożały w krótkim czasie [illegible] 100%. Jako przyczynę podają kosztowność aparatu popierania rolnictwa i wzmożone zakupy w związku [illegible] sytuacją międzynarodową.

W miesiącu propagandy związków zawodowych

Rozwój ruchu klasowego w Poznańskiem

Cztery tysiące robotników na zgromadzeniu w Poznaniu

W Poznaniu, jak zresztą w całej dzielnicy byłego zaboru pruskiego, związki enpeerowskie (Z. Z. P.) i chadeckie odgrywały przez długie [illegible] lata rolę dominującą. Ruch nasz, [illegible] wielkiej tradycji i wielkich dla klasy robotniczej zasługach, którego początki sięgają lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, był tylko ruchem awangardy proletarjackiej; nie miał charakteru ma[illegible]

Lata ostatnie — to okres przełomowy w ruchu robotniczym i świadomości tutejszego robotnika. Obserwujemy systematyczny spadek wpływów organizacyj żółtych (zwłaszcza w miastach) i masowy odpływ członków z tamtych organizacyj na rzecz ruchu klasowego.

Związki klasowe, po przeprowadzeniu całego szeregu zwycięskich akcyj strajkowych (Cegielski, „Pepege", Chodzież, strajk budowlany i malarzy w Poznańskiem i na Pomorzu) wzrosły moralnie i liczebnie. Dom Robotniczy w Poznaniu (własność Z.Z.K.) stworzył podstawę dla życia i działalności całego naszego ruchu.

Ostatnie dni schodzą nam na wzmożonej agitacji za Związkami Zawodowemi. W niedzielę, 13 b.m w Poznaniu odbyła się potężna manifestacja robotników, przy udziale zgórą 4,000 osób. Przemawiał prezes Centralnej Komisji, tow. Kwapiński. Pełne treści przemówienie tow. Kwapińskiego przerywane było oklaskami. Mówca, były katorżnik, nawiązał do tradycji walk niepodległościowych, a konfrontując hasła ówczesnych niepodległościowców z dzisiejszą rzeczywistością, napiętnował zdradę i zaprzaństwo, stawiając honor robotnika wyżej nad fotele ministerjalne, chwilowe i przemijające ko[illegible]

Walczymy o Socjalizm. Do tej walki wzywamy i zagrzewamy całą klasę robotniczą. Jej to wskazujemy dziś drogę wyzwolenia. Poprzez siłę Klasowych Związków Zawodowych dojdziemy do rządów robotniczo - chłopskich i lepszego ustroju. Tak zw. „silne rządy" czerpią swą siłę z niemocy społeczeństwa, ze słabości i rozbicia klasy robotniczej. Klasie robotniczej, jeżeli nie chce zginąć wraz z kapitalizmem, nie wolno obojętnie przyglądać się rozgrywającym wypadkom. Bowiem od postawy klasy robotniczej, od jej świadomości i siły, oraz stopnia zorganizowania zależy w ogromnej mierze, czy Socjalizm obejmie bezpośrednio spadek po dzisiejszym starym ustroju.

To były główne myśli przemó[illegible]

Gromkiemi oklaskami wyrażono solidarność ze stanowiskiem Związków Zawodowych i P.P.S., któremu dał wyraz w swem przemówieniu tow. Kwapiński.

Tow. Rusinek wezwał zgromadzonych do zapisywania się do Związków Klasowych. I to przemówienie spotkało się z aplauzem [illegible]

Rezolucja, która potępia dotychczasową gospodarkę „sanacji" i wskazuje drogi wyjścia z obecnego kryzysu, została przyjęta jednomyślnie. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono olbrzymią manifestację robotniczą.

ERKA.

*

W tym samym dniu, w porze popołudniowej, obradował Zjazd Okręgowy ZZK. Tow. Kwapińskiemu licznie zebrani delegaci zgotowali owację. Prezes Zjazdu, tow. Turłoń, wygłosił okolicznościowe przemówienie. Odpowiedział tow. Kwapiński, życząc Zjazdowi pomyślnych obrad.

Zjazd przyjął uchwałę w sprawie obecnego położenia kolejarzy, zapowiadając bezwzględną walkę o utrzymanie płac na dotychczaso[illegible]

ELEGANCKIE
SUKNIE
WEŁNIANE I JEDWABNE
NAJNOWSZYCH FASONÓW I MATERJAŁÓW
NABYĆ MOŻNA NAJTANIEJ W WYTWÓRNI
FUKS I OKNOWSKI
NALEWKI 12. — Tel. 12-10-50

Przegląd prasy

KONIEC ZABAWY.

Cytowaliśmy na tem miejscu [illegible] uciesze czytelników polemikę pomiędzy dwoma asami „sanacyjnemi", pp. Matuszewskim i Stpiczyń[illegible]

We wczorajszej „Gazecie Polskiej" p. Miedziński stwierdza, że polemika przekroczyła właściwe granice i zamyka ją.

Ze względu na powagę stanu dziennikarskiego p. Miedziński uczynił dobrze.

NIEMA TAK DOBRZE.

„Nasz Przegląd" rozważa zagadnienie kryzysu jako wroga społecznego i pomiędzy innemi takie [illegible] zdanko:

„Jak społeczeństwo spełnia swą powinność podczas wojny? Na plac boju idą wszyscy — zarówno nędzarze, jak bogacze. Poza frontem ludzie najzamożniejsi ponoszą ofiary na rzecz biedaków, jadając chleb na kartki, kupując pożyczki państwowe, przeznaczane na produkowanie zbrojeń, odzieży etc., przy której to produkcji pracuje i żywi się mnóstwo robotników, na utrzymywanie rodzin żołnierzy. Niekiedy patrjoci, choć są zam[illegible] ni, wyrzekają się cukru, mięsa [illegible] byleby starczyło tego dla żołnie[illegible] i robotnika".

Hola, hola, hola! A gdzież [illegible] kiedy widział p. S. H. takich [illegible] możnych patrjotów, co to sobie od [illegible] odejmowali i biedakom oddawali?

Podczas wojny światowej wszyscy jedliśmy chleb z kasztanów, pakuszki i otrębów, ale oni mieli za drogie pieniądze pszenne bułeczki. Dla kogoż bowiem przemytnicy przemycali poprzez kordony białą mąkę? My słodziliśmy napoje sacharyną, oni mieli zapasy cukru.

A kto w 1920 roku z kuferkami i tłomoczkami wiał do Poznania?

Pan S. H. zanadto idealizuje klasę posiadającą.

Dla przekonania p. S. H. możemy mu zakomunikować nazwiska takich panów, co już dzisiaj, w wrześniu i październiku 1935 [illegible] porobili zapasy na wypadek wojny, chociaż wojna toczy się dopiero w Środkowej Afryce.

KTO ZBUDOWAŁ ZAPORĘ?

„Kurjer Polski", komentując mowę radjową min. Kwiatkowskiego, pisze o naszej biurokracji, na[illegible] jąc ją niebezpieczną zaporą.

„[illegible] wykwalifikowanych jednostek zajmowali coraz bardziej ludzie, nie posiadający, poza zaufaniem czynników nadrzędnych, żadnych innych kwalifikacyj do piastowania urzędu. Brak znajomości rzeczy zastępował tupetem i śmiałością wystąpienia, bardzo często nowatorskiego i przykrego.

Na fizjognomję i charakter naszej biurokracji, ten jej skład i jej uwarstwowienie wyżej przedstawione, miało wpływ bardzo znaczny. Nadmierna ilość urzędników szukała i szuka dla siebie zajęcia, komplikując najniepotrzebniej najprostsze sprawy i rozbudowując olbrzymi aparat biurokratyczny, nieraz przekraczający dziesięciokrotnie istotne potrzeby. To nietylko budżet, ale utrudnia obywatelowi załatwienie najprostszych spraw i czyni mu obmierzłem spełnienie tych obowiązków wobec państwa, do których się poczuwa. Nasza biurokracja przez swój nadmierny przerost, przez rażący nieraz brak przygotowania, przez drażniący nieraz sposób wystąpienia, przez nadrabianie miną, mające pokryć [illegible] stanowi najnie[illegible] najgroźniejszą zaporę w wytworzeniu odpowiedniego stosunku pomiędzy rządem [illegible]".

A któż to zbudował tę zaporę? Kto rugował kwalifikowanych urzędników, rutynowanych pracowników i przyjmował na ich miejsce [illegible] uczniów i nierobów, którzy tę jedną tylko mieli kwalifikację, że zapisali się do „Strzelca", Związku Rezerwistów, Legjonu Młodych lub też mieli ciotkę w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet?

Czyż to nie ta „sanacja", którą „Kurjer Polski" popiera?

* * *

Rząd robotniczo-włościański w stanie Yucatan w Meksyku

W stanie Yucatan w Meksyku robotnicy obalili dotychczasowy Rząd i powołali Rząd robotniczo-włościański. W depeszy, wysłanej do prez. Cardenasa, nowy Rząd komunikuje głowie państwa:

„W Yucatanie 20.000 zorganizowanych robotników miejskich i wiejskich obsadziło dom ludowy i obaliło Rząd, ponieważ dosyć już mieli stałych prześladowań ze strony władz".

Co na tę depeszę odpowiedział p. prezydent — nie wiemy.

Depesze nocne ze środy na czwartek

Przed ofensywą abisyńską

Według doniesień korespondentów pism francuskich z frontu włosko - abisyńskiego, sytuacja wojskowa przedstawia się jak następuje:

Atak nieprzyjacielski oczekiwany jest na 2-ch skrzydłach armji włoskiej, przyczem główne siły abisyńskie mają być skierowane na prawe skrzydło włoskie w okolicy Aksum. Pomiędzy Aksum a granicą Sudanu, armja włoska odparła liczne ataki Abisyńczyków. W akcji tej wzięły przeważnie udział oddziały tubylców wzmocnione przez strzelców włoskich. Główna armja włoska znajduje się bowiem bardziej na wschód.

Zachodzi obawa, że w rejonie Godziam na północny zachód od Addis Abeby działalność armji abisyńskiej może być sparaliżowana, gdyż w prowincji tej panuje ustawiczne wrzenie i niechęć do centralnego Rządu abisyńskiego. Od r. 1933 prowincja Godziam znajduje się pod rozkazami Rasa Dzimira, który odziedziczył rządy po Rasie Kailu, skazanym za zdradę na dożywotnie więzienie przez negusa. Ludność prowincji Godziam nie uznała jednak tego wyroku i nadal pozostała wierna [illegible]

[illegible] wzmocniona została akcja [illegible] wa włoskiego. Abisyńczycy, chcąc powstrzymać ataki włoskich samolotów bombardujących, stale oprowadzają po ulicach Harraru jeńców włoskich. Z Addis Abeby wysłano na front ogadeński wielkie ilości broni i amunicji. Wojownikom dzikich plemion abisyńskich rozdano znaczne zapasy alkoholu. W Addis Abebie zaprzeczają jednak wiadomości, jakoby Rząd abisyński nakazał ogólną ofensywę na południowym froncie ogadeńskim. Polityka negusa ma polegać jedynie na powstrzymywaniu pochodu Włochów. Z drugiej strony utrzymują, że Ras Kassa zdołał nawiązać łączność z Ras Seyumem. Część armji Rasa Seyum przekroczyła już rzekę Takaze i jest gotowa do kontrataku mającego na celu odbicie świętego miasta Aksum. (PAT).

Germanizacja młodzieży polskiej

W artykule p. t.: „Dwie [illegible] ne sprawy: Wehrdienst — Arbeitsdienst" zajmuje się wychodzącą na terenie Rzeszy prasa polska sprawą wciągania młodzieży polskiej do obowiązkowej służby pracy t. zw. Arbeitsdienstu.

Dzienniki wskazują, że Arbeitsdienst jest jednem z ogniw łańcucha organizacyj młodzieży niemieckiej, mających za zadanie wychowanie młodzieży w duchu narodowym niemieckim oraz w światopoglądzie narodowo - „socjalistycznym".

W [illegible] dzienniki podkreślają raz jeszcze groźbę germanizacji młodzieży polskiej w obozach pracy i stwierdzają, że wyjście, zgodne z [illegible] niem odrębności narodowej [illegible] nych, jest tylko jedno: Polacy, ży[illegible] służby pracy. Zarazem jednak dozwolone im być winno spełnienie ich obowiązku obywatelskiego, [illegible] j. odbycie obowiązkowej służby wojskowej, bowiem służba pracy należy do spraw narodu, służba wojskowa — do spraw państwa.

Sankcje i uchwały antywłoskie

Obradujący w Atlantic City kongres amerykańskiej Federacji Pracy powziął ostre uchwały antywłoskie, wzywając wszystkie kraje świata do odmowy finansowej i gospodarczej pomocy Włochom. (PAT).

POLSKA ZASTOSOWAŁA PROPOZYCJĘ Nr. 1

Stały delegat R. P. przy Lidze Narodów [illegible] Komarnicki wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo treści następującej:

Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt zawiadomić Pana, że Rząd mój postanowił uwzględnić propozycję Nr. 1 komitetu koordynacyjnego z dnia 11 października 1935 r. w sposób następujący:

1) Rząd polski nie stosuje żadnego zarządzenia, mającego na celu wstrzymanie lub ograniczenie wywozu, reeksportu lub tranzytu broni, amunicji i materjałów wojennych, przeznaczonych do Abisynji.

2) Władze kompetentne wydały w dn. 15 października zarządzenie, celem wykonania postanowień, przewidzianych w par. 2 i 3 propozycji Nr. 1 komitetu koordynacyjnego co do embarga [illegible] broń, amunicję i materjały wojenne, wyszczególnione na liście, załączonej do tej propozycji, przeznaczone do Włoch lub posiadłości włoskich.

Delegat R. P. (—) Komarnicki. (PAT).

BOJKOT WŁOSKICH TOWARÓW

Propozycja angielska, zgłoszona wczoraj na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego i zakomunikowana poszczególnym delegatom, brzmi jak następuje:

Rządy państw, członkowie Ligi Narodów, wydadzą na swoich terytorjach zakaz importu wszystkich (poza złotem i srebrem w sztabach oraz monet) pochodzących z Włoch, lub posiadłości włoskich, produktów gleby i przemysłu włoskiego bez względu na to, skąd produkty te byłyby wysłane. Produkty gleby i przemysłu włoskiego lub posiadłości Włoch, któreby uległy przetworzeniu w innych krajach oraz produkty i towary, przetworzone częściowo we Włoszech, lub posiadłościach włoskich, a częściowo w innych krajach, podlegają zakazowi.

Towary, które są przedmiotem umów, będących w wykonaniu, nie są wyjęte z pod zakazu.

Towary, które są w drodze w chwili wydania zakazu będą z niego wyłączone.

Bagaż osobisty podróżnych i jadących z Włoch lub posiadłości włoskich może być wyłączony z pod zakazu.

SPRAWA NAFTY

Agencja Havasa donosi z Londynu, że w kołach przemysłowców naftowych potwierdzają się pogłoski odnośnie rozpoczęcia w Genewie rokowań, mających na celu całkowite wstrzymanie dostaw płynnego paliwa do Włoch. Dają do zrozumienia, że rokowania te zostały podjęte z inicjatywy ZSRR. i napotkały na przychylne przyjęcie w kołach angielskich. Dotychczas nic nie wiadomo o stanowisku nafciarzy amerykańskich, holenderskich i rumuńskich. Kwestja nafty rumuńskiej komplikuje się naskutek faktu, że szereg koncesji naftowych w Rumunji, należących rzekomo do przedsiębiorstw prywatnych ma stanowić de facto własność rządu włoskiego. (PAT)

Walki wśród górników Walji

W środę w południe wydarzyły się rozruchy w kopalniach Taff Merthyr w Walji. Po dłuższej walce w głębi szybów pomiędzy górnikami [illegible] — górnicy zrzeszeni zostali wyparci na powierzchnię. Jest wielu rannych.

Zdecydowane stanowisko W. Brytanji

[illegible] konieczne [illegible] środków bezpieczeństwa [illegible]

Pomoc dla Abisynji

Egipski komitet obrony narodowej postanowił wysłać do Abisynji misję sanitarną, asygnując na ten cel 27 tys. funt. szterl. (PAT).

Z portów francuskich wyruszyło kilka okrętów, wiozących 3 000 tonn nabojów, karabinów i innego materjału wojennego do Dżibuti, skąd materjał wojenny przetransportowany zostanie koleją do Addis Abeby. (ATE).

Zarząd Brytyjskiego Towarzystwa „Czerwonego Krzyża" donosi, że koszty utrzymania nowozałożonego abisyńskiego „Czerwonego Krzyża" wynoszą 10.000 funtów miesięcznie, zbieranych [illegible] w Anglji. (ATE).

Prace nowego Rządu

W środę po południe odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem omówiono plan prac, związanych z akcją zrównoważenia budżetu i z przygotowaniem wniosków oszczędnościowych, zarazem rozpatrywano sprawy aktualne, związane z prowadzonemi rokowaniami handlowemi. Wreszcie przedyskutowano projekt ustawy o pełnomocnictwach, który będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Ministrów.

Dalsze aresztowania w Bułgarji

SOFJA. (PAT). Policja aresztowała 12 członków lewicy radykalnej chłopskiej grupy „Pladne", która w roku ubiegłym została rozwiązana. Aresztowani, wbrew prawu, prowadzili czynną akcję polityczną. Wczoraj zostali wezwani do dyrekcji policji dwaj byli ministrowie Giczew i Dimoff, którzy należą do umiarkowanej frakcji chłopskiej grupy „Pladne".

Wczoraj zwolniono z aresztu b. premjera Georgjewa. Dokonano ponownych aresztowań wśród wypuszczonych wczoraj na wolność b. emigrantów, członków partji [illegible]

Krótkie wiadomości telegraficzne

— Ze Stambułu donoszą, że ministerjum spraw wewnętrznych zarządziło rozwiązanie wszystkich lóż masońskich w Turcji.

— Zatonął parowiec na Nilu w pobliżu Luksoru. Zginęło 50 ludzi — wyłącznie krajowców — w tem wiele kobiet i dzieci.

— Agencja Havasa donosi z Londynu, że wybory angielskie odbędą się przypuszczalnie 20 listopada.

— Agencja TASS komunikuje, że lotnik Mołokow, odznaczony za ratowanie rozbitków „Czeluskina" tytułem „bohatera Związku Sowieckiego" ukończył obecnie wielki arktyczny raid lotniczy długości 30 tys. kilometrów, rozpoczęty ub. lata. [illegible] łoków po raz pierwszy w historji lotnictwa przeleciał na ciężkim samolocie wzdłuż trasy: Moskwa — Jakuck, Góry Jabłonowe, Nogaj[illegible], przylądek Schmidta, morze Łaptiewa, wyspa Wrangla. Lotnik zbadał pozatem lody na północ od tej wyspy.

— W meczu szachowym w Rotterdamie o mistrzostwo świata pomiędzy dr. Alechinem a dr. Euwe [illegible] grywano szóstą partję. Po obustronnie doskonałej grze, partja zakończyła się na remis. Gra trwała ogółem przeszło 9 godzin.

Za co aresztują w Gdańsku

Gdańska policja polityczna aresztowała kierownika stoczni Rady Portu w miejscowości Plehnendorf Schokelta oraz szefa wydziału personelnego Rady Portu Deutscha pod zarzutem posiadania literatury antyhitlerowskiej. Podczas rewizji znaleziono u Schokelta znaną książkę Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian", którą skonfiskowano. Deutscha po pewnym czasie zwolniono, natomiast Schokelt znajduje się nadal w areszcie. (PAT)

Strajk szoferów w Warszawie

We środę, dnia 16 b. m. wybuchł strajk w firmie „Auto-Zbrojownia", Wilanowska 7, przedsiębiorstwie taksówkowem.

Strajk objął wszystkich szoferów w liczbie 54. Powodem była odmowa zawarcia umowy zbiorowej, niewypłacenie 30% udargu i [illegible]ne postulaty.

Akcją kieruje Oddział Szoferów Zw. Zaw. Transportowców (Orla Nr. 5).

Szoferzy pozostają w garażu — na samochodach, przy kierownicy.

Ponieważ właściciel przedsiębiorstwa p. Neufeld (fabrykant łóżek) odmówił polubownego załatwienia zatargu — przewidywać należy zaostrzenia akcji.

Operetka na Chłodnej
Chłodna 49, tel. 584.42.
Od soboty dn. 5 października 1935
Księżna Czardaszka
Wykonawcy: Nachowiczówna, Halmirska, Opolska, Dembowski, Domosławski Bogucki, Fatyga, Faladski, Sewiński, Pietruszyński.
Kierownik: M. Domosławski
Kapelmistrz: dyr. Z. Wojciechowski
Ceny od 49 gr. do 4 zł.
Dojazd tramwajami 5,11 15,16,21.20

Wiadomości Sportowe

Z dnia

AMERYKAŃSCY LEKKOATLECI PRZECIW OLIMPJADZIE W BERLINIE. Największy okręg lekkoatletyczny Ameryki w New Jersey postanowił głosować na walnem zebraniu „Amateur Athletic Union", który się odbędzie w grudniu w Nowym Jorku przeciwko udziałowi Ameryki w Olimpjadzie berlińskiej. Podobna uchwała zapadła również na zebraniu okręgu South A[illegible] prezes „Amateur Athletic Union" Jeremiah T. Mahoney [illegible] sowym przeciwko udziałowi w Olimpjadzie. W Ameryce sądzą, że walne zebrania Związku w grudniu wypo[illegible]

[illegible] Rzym, Tokio i H[illegible] cza zależy Japonji [illegible] Olimpjady w Tokio, ze względu na [illegible] Japonja obchodzi [illegible]00-lecia istnienia dynastji. Decyzja zapadnie na międzynarodowym kongresie olimpijskim [illegible] w Berlinie w 1936 roku. Japonja jednak [illegible] bie zgóry zapewnić organizację tych igrzysk zwróciła się przed rokiem do Mussoliniego z prośbą o zrezygnowanie z organizacji igrzysk w 1940 r. W tych dniach przedstawiciel japońskiego komitetu olimpijskiego [illegible] Soyejima o[illegible], że Rzym na międzynarodowym kongresie olimpijskim [illegible]zygnuje na korzyść Tokio. *Nic dziwnego, Włochy mają obecnie ważniejsze kłopoty, a organizacja olimpjady kosztuje b. drogo, a co gorsze, pieniądze na przygotowania tej imprezy trzeba będzie wydawać, poczynając od 1936 r. Wobec tego Mussolini zdobył się na piękny gest i odstąpił ten „zaszczyt" Japonji.*

Wioślarstwo

KRAKOWSKI A. Z. S. — MISTRZEM WIOŚLARSKIM POLSKI. Po ostatnich regatach wioślarskich w Grodnie i Tczewie kapitan sportowy Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich przeprowadził definitywną weryfikację tegorocznych regat w Polsce. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył, dzięki zwycięstwom Vereya i Ustupskiego, Akademicki Związek Sportowy w Krakowie — 465 pkt., 2) Warszawskie Tow. Wioślarskie 372, 3) Bydgoskie Tow. Wioślarskie 326, 4) Kolejowy Klub Wioślarski (Bydgoszcz) 324,5, 5) Akademicki Zw. Sportowy (Poznań) 285.

Ogółem tabela klasyfikuje 46 klubów i wymienia 20 klubów nieczynnych, które podczas sezonu nie startowały w żadnych regatach.

BYDGOSZCZ NA CZELE WIOŚLARSTWA. Klasyfikacja według miast zdobytych punktów przez kluby wioślarskie w roku bieżącym przedstawia się następująco: Bydgoszcz 900 pkt., Warszawa 710, Poznań 635, Kraków 465, Kalisz 378, Wilno 205, Toruń 148, Grudziądz [illegible]0, Włocławek 89, Grodno 78, [illegible]lańsk 60, Płock 30 i t. d.

Boks

UNIEWAŻNIENIE MECZU POLONIA — SKODA. Warszawski Okręgowy Zw. Bokserski postanowił unieważnić mecz bokserski o mistrzostwo kl. A Okręgu Warszawskiego i wyznaczyć drugie spotkanie na dzień 17 listopada. Mecz ten zadecyduje o zdobyciu przez jedną z drużyn tytułu drużynowego mistrza Warszawy.

Ping-pong

PIERWSZY DZIEŃ TURNIEJU PING-PONGOWEGO. W Warszawie w pierwszym dniu międzynarodowego turnieju pingpongowego wyniki były następujące: Barna (Węgry) — Jezierski 21:15 21:10. Barna — Finkelstein 21:18 21:15.

Barna wygrał łatwo [illegible] swoje spotkania.

FRANCJA BIJE ANGLJĘ 11:4. Mecz tenisowy w hali rozegrany po[illegible] gielskimi zakończył się zdecydowa[illegible]

Sporty zimowe

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZYGOTOWANIA SEZONU ZIMOWEGO. W najbliższą sobotę, dn. 19 b. m. odbędzie się w Krakowie doroczna konferencja w sprawie przygotowania sezonu zimowego 1935-36. Na konferencji ustalony zostanie program najważniejszych im[illegible]

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Lekarz-dentysta
Tadeusz Rozenwein
Żórawia 21, tel. 5.46-81.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

HULBERT FOOTNER 89

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

„Pan Laghet także nie żyje", odparł Les drewnianym głosem. „Dziś zrana znaleziono go martwego w pływalni".

Dziewczyna wydała przeraźliwy okrzyk. „Wiedziałam o tem!" Z przerażeniem zatkała sobie natychmiast usta dłonią. Ale było już zapóźno, gdyż wszyscy słyszeliśmy jej słowa. Zaczęła łkać bezradnie i histerycznie.

Mme Storey poczekała aż atak płaczu się skończy. „Przykro mi bardzo niepokoić panią w tak bolesnej chwili", powiedziała poważnie, „ale muszę pani zadać kilka pytań".

„Co to znaczy?" krzyknęła dziewczyna gwałtownie. „Cóż ja mogę wiedzieć?"

„Dwukrotnie prosiła pani Horacego Lagheta przez telefon, aby nie przedsiębrał tej podróży!"

„Nie!" krzyknęła przerażona. „Skąd pani o tem wie? Dlaczego pani to mówi? To nieprawda!"

„Doszłam do tego drogą eliminacji", odparła Mme Storey. „Nie mógł to być nikt inny, oprócz pani. A teraz potwierdziła to pani swoim okrzykiem".

„To podstęp!" zawołała dziewczyna. „Nie wiedziałam, co mówię!"

„Przeciwnie", rzekła moja pracodawczyni poważnym tonem, „właśnie w takich chwilach wrzuszenia prawda wychodzi na jaw".

„Nigdy się do tego nie przyznam!" łkała dziewczyna. „Nigdy się nie zgodzę!"

„Pani mąż był bardzo mądrym człowiekiem!" powiedziała miękko Mme Storey.

„Nic pani nie powiem!"

„Miał przyrodzony niemal dar czytania ludzkich myśli. To dawało mu władzę nad innymi. Kochała go pani, bojąc się go jednak równocześnie".

Pani Coade płakała tylko.

„Adrjan Laghet i Martin przyjaźnili się bardzo ze sobą. Adrjan przesiadywał tutaj stale..."

„Czemużby nie? Cóż w tem złego?"

„Z pewnością nic złego. Ale Adrjan znajdował się pod niepodzielnym wpływem Martina. Był woskiem w jego palcach, nie dostrzegając tego nawet".

„Dlaczego pani to mówi?" zawołała dziewczyna. „Do czego pani zmierza?".

„Pewne zasłyszane urywki rozmów Adrjana z Martinem skłoniły panią do ostrzeżenia Horacego Lagheta".

„Nie! Nie!"

„Słyszała pani rozmowy o morderstwie..."

„Niech pani mnie nie dręczy!" jęknęła dziewczyna.

„Wszyscy współczujemy pani", rzekła Mme Storey. „Jesteśmy pani przyjaciółmi... Ale prawda musi wyjść na jaw!"

Les patrzał wzburzony na dziewczynę. Nie znosił widoku kobiecych łez. „Dlaczego nie odpowiada pani poprostu na pytania Mme Storey?" odezwał się szorstko. „Martina już niema. Nie może to pani dotknąć"

Rzuciła Lesowi szczególne spojrzenie i opór jej nagle ustąpił. „To prawda... To prawda!" wyszeptała złamanym głosem. „Z Martina był prawdziwy djabeł... ale kochałam go!.. Może go nie kochałam, miał jednak nadenną władzę, której nie mogłam się oprzeć... Walczyłam z tem, ale potrafił mnie zawsze zmusić do tego, czego chciał... Od czasu, jak za niego wyszłam, byłam zgubiona! Nikt nie wie...!"

Nie mogła mówić przez chwilę. Stałam o krok za nią, patrząc na jej bolesne zeznania.

„To prawda, że podejrzewałam, iż coś podobnego może się stać", ciągnęła dalej... „Próbowałam ostrzec Lagheta, ale to się na nic nie zdało. Od chwili waszego wyjazdu szalałam z niepokoju, oczekując jakichś wiadomości...

(D. c. n.)

Po zabójstwie Charewicza

W związku z zabójstwem, dokonanem na osobie Mieczysława Charewicza przez nieznanych sprawców przed kilku dniami w Żyrardowie, [illegible] informacyj, które [illegible] sprostować.

Charewicz nie mógł wydać i [illegible] wydał Stefana Okrzei w ręce ochrany, gdyż: 1) nie był jeszcze wówczas na usługach ochrany i 2), Okrzeja wpadł w ręce policji w bramie cyrkułu XII zaraz po rzuceniu bomby, na gorącym uczynku, i oczyna czego się nie zapierał. Niezyj[illegible]

Charewicz, który w latach 1907 i 1908 był już prowokatorem na usługach ochrany, wydał zato niewątpliwie Józefa Montwiłła - Mireckiego (pseudonimy: Bronisław i Grzegorz) w ręce ochrany, o czem [illegible] w formie kategorycznej zawiadomił swych towarzyszy na wolności. Swemi zeznaniami Charewicz [illegible]

[illegible] „Charewicz" przez „Ch.". W spisie uczniów gimnazjum nazwisko było wypisane przez „X", co odpowiada polskiemu „Ch". Polskiemu „H" odpowiadały rosyjskie „G", np. Hapon po rosyjsku Gapon.

Szczególnie odradliwa była działalność Charewicza jako prowokatora, na terenie Radomia i ziemi radomskiej Charewicz nie krępował się niczem, chodził razem z patrolami i wskazywał na towarzyszy, których należało aresztować.

Sprzątnięcie Charewicza [illegible] w 1909 roku za sprawę pilną i aktualną. Na jesieni owego roku, gdym pracował w Warszawie w szeregach PPS, zgłosił się do mnie przybyły z Krakowa członek ówczesnego CKR PPS, tow. Stefan (Litewski, pseudonim Stefan Karski) i zapytał, czybym nie mógł gdzieś odnaleźć fotografji Sasa? Odpowiedziałem mu, że łatwiej mi to będzie uczynić, niż komukolwiek innemu, gdyż przez dwa lata koleżowałem z Charewiczem w V gimnazjum warszawskiem (potem on przeniósł się na prowincję — do Częstochowy czy Radomia). Powiedziałem Stefanowi, że mógłbym fotografję wydobyć z kancelarji V gimnazjum, lecz niepodobna tego uczynić bez narażenia siebie na podejrzenie, a w razie zabicia Sasa, co Stefan, oczywiście, miał na myśli, nawet na poważne konsekwencje. Wobec tego poszukam fotografji koleżeńskie, a do kancelarji gimnazjum zwrócę się tylko w ostateczności.

Po długich poszukiwaniach znalazłem fotografję zbiorową z IV klasy. [illegible] był starszym od wszystkich kolegów o lat parę i nie miał na niej wyglądu dziecinnego. Poleciłem fotografowi powiększyć fotografję, [illegible] wypadła doskonale, i posłałem ją do Krakowa na konspiracyjny adres CKR.

Fotografja doszła i pozostała w archiwach CKR, lecz nie pociągnęła za sobą praktycznych skutków. W pół roku później, gdym był w Krakowie, dowiedziałem się od Stefana, że nagróżna szukano Charewicza, który podobno wyjechał do Rosji. Słyszałem później, że został naczelnikiem [illegible] więzienia w jakiemś z więzień syberyjskich i odznaczał się wielką brutalnością.

W gimnazjach nie wyróżniał się niczem, poza lenistwem i zbijaniem bąków. Był wesoły i rubaszny. W życiu partyjnym nie spotykałem się z nim, zdaje się nigdy. Zresztą od czerwca 1907 do marca 1909 roku byłem na emigracji, więc nie mógł mi zaszkodzić w czasie, gdy najbardziej był czynny, jako prowokator.

Charewicz był jednym z najzdolniejszych prowokatorów. Zdemaskowanie go przed rokiem przez „Braciszka" (Zbrowski) i przez innych byłych PPS-owców, było niełada sensacją, a fakt, że znalazł dobrą posadę w państwie polskiem, wywoływał zgorszenia.

J. KRZESŁAWSKI.

Pogrzeb tow. Kazimierza Łapińskiego

(Kor. własna).

We wtorek, 15 b. m., pożegnała krakowska klasa robotnicza swojego towarzysza i bojownika o Wolność i Socjalizm, tow Kazimierza Łapińskiego.

Przed kaplicą cmentarną zebrały się tłumy robotników oraz kolegów zawodowych Zmarłego. Chór pracowników Ubezpieczalni odśpiewał podczas wynoszenia zwłok pieśń żałobną, poczem robotnicy na barkach wynieśli trumnę, wokół której skupiły się czerwone sztandary.

Wśród tych symbolów walki, pod znakami, pod któremi całe życie kroczył, odbyły Jego szczątki doczesne ostatnią swą drogę.

Licznie zebrali się robotnicy budowlani, szczególnie starsi, wśród których tow. Łapiński wzrósł, współnie pracował i walczył o lepszy byt klasy robotniczej i o jej wyzwolenie. W niejednem oku zaiskrzyła się łza żalu i bólu. Wszak to ten kochany, zawsze pełen werwy i życia Kazio Łapiński leży na marach. Wszak to ten sam, co zawsze nie tracąc humoru, szedł w pierwszym szeregu robotniczym, szedł poprzez trudy i znoje, poprzez radości i smutki, poprzez klęski i zwycięstwa. Tak, to ten sam. A dziś niosą go wierni druhowie, niosą, by złożyć do zimnej mogiły. Na zawsze.

Nad grobem zwarła masa ludzi. Skupienie i cisza. Znów pieśń żałobna. Padają serdeczne słowa pożegnania.

Tow. Z. Bocian imieniem Centr. Komisji Związków Zawodowych i PPS. wspomina o jego zasługach dla klasy robotniczej. „Towarzyszu Kazimierzu — kończy tow. Bocian — zapewniamy Cię, że pamięć o Tobie nazawsze pozostanie w sercach klasy robotniczej i przyrzekamy Ci, że zawsze wierni tej Idei, o którą Ty walczyłeś, będziemy nadal pracować i walczyć o jej urzeczywistnienie".

Skolei delegat Zarządu Głównego składa hołd pamięci i zasługom Zmarłego. Jako ostatni przemawia najbliższy współpracownik tow. Łapińskiego, tow. Sawicki, sekretarz Okr. Zarządu Związku Rob. Budowlanych. W słowach pełnych żalu, przepojonych głębokim smutkiem, przedstawia życie i działalność Zmarłego. Jeszcze raz — już ostatnie pożegnanie. Pochylają się czerwone sztandary nad otwartą mogiłą, spracowane ręce robotnicze sypią grudki ziemi na trumnę swojego przywódcy i wiernego Towarzysza. A potem potężna pieśń Czerwonego Sztandaru rozrywa powietrze. Proletarjat krakowski pożegnał tow Kazimierza Łapińskiego.

Wiadomości z całej Polski

PROCES O ZABÓJSTWO.

Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego przeciwko kolejarzowi Pałce z Mysłowic, oskarżonemu o zabójstwo kolejarza Pioskowika. Sąd Okręgowy skazał przed dwoma laty Pałkę na 10 lat więzienia, karę tę zmniejszył Sąd Apelacyjny do 4 lat.

Wobec odwołania się Pałki do Sądu Najwyższego, odbyła się obecnie rozprawa, w wyniku której Sąd Najwyższy zatwierdził karę.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA.

Z Gródka Jag. jechali motocyklem do Lwowa na mecz por. Fidler, a w przyczepce por Dawiskiba. W pewnym momencie musieli wyminąć bydło, idące zygzakiem po szosie. Por. Fidler skręcił wobec tego na ścieżkę i szczęśliwie ominął przeszkodę. Tymczasem por. Dawiskiba obrócił głowę i zaczepił o gałąź, zwisającą nad ścieżką z przydrożnego drzewa. Siła uderzenia była straszna: głowa nieszczęśliwca została przecięta na pół, jak łupina orzecha.

Wobec wstrząsu motocykl wrzucony został do rowu, albowiem por Fidler stracił panowanie nad kierownicą i sam również upadł na jezdnię, doznając pokaleczenia [illegible].

[illegible]

W Przemyślu aresztowany został i osadzony w więzieniu za oszustwa poborowe mjr. Klocek.

Kiedy policja zjawiła się w mieszkaniu jego wspólnika, Langesmana w Jarosławiu, dostał on, na widok przedstawicieli władz, ataku sercowego i w kilka minut potem zmarł.

SAMOWOLNA I PODSTĘPNA EKSMISJA STARCA.

W Bydgoszczy, w domu Nr. [illegible] przy ul. Jana Kazimierza, do 65-l. starca, restauratora W Koterek ego, weszło 4 osobników, którzy rzucili się na Koterskiego, przyczem jeden powalił go na kanapę i począł dusić za gardło. Koterski w brutalny sposób napadnięty, bronił się rozpaczliwie.

Reszta napastników zajęła się sprzątaniem restauracji, wynosząc część urządzenia restauracyjnego na podwórze. Rozpaczliwe krzyki usłyszał jeden z przechodniów, który pośpieszył z pomocą i zaalarmował policję, co położyło kres brutalnej napaści i pastwieniu się nad starcem.

Okazało się, że [illegible] właściciel kamienicy, Bleja, chciał się pozbyć zalegającego z czynszem lokatora.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W ŚRÓDMIEŚCIU.

Przy ul. Żółkiewskiego we Lwowie, napadło dwuch bandytów na Helmę Miller, wyrywając jej torebkę z 926 zł. i 20 dol., podjętemi w miejskiej kasie oszczędności.

Jednego bandytę, Maurycego Strilka, schwytano, drugi uciekł.

Z DZIEJÓW EGZEKUCJI.

„I.K.C." przytacza następującą skargę:

Do domu Ant. i Franciszki Przybysiów w Zabierzowie pod Krakowem, zjawił się w dn. 4 b m. egzekutor podatkowy, właśnie w tym czasie, gdy w domu były tylko małe dzieci, albowiem p. Antoni Przybyś, z zawodu robotnik, był, jak zwykle, w pracy, a jego żona poszła do Krakowa. Ponieważ zaś domek stoi w polach samotnie, rodzice polecili dzieciom zamknąć drzwi i nikogo obcego nie wpuszczać.

Gdy egzekutor zastał drzwi zamknięte, zabrał z drwalki na podwórku siekierę i przy jej pomocy rozbił drzwi domu, aby dostać się do wnętrza. Rzecz oczywista, że dzieci przestraszyły się ogromnie. Strach ich wzmógł się jeszcze, gdy padające pod ciosami siekiery drzwi zraniły w twarz siedmioletnią córkę Przybysiów.

Dostawszy się tym sposobem do domu, egzekutor dokonał zajęcia ruchomości, poczem, drwiąc z dzieci, oddał dzieciom siekierę i wyszedł.

Cała ta niesamowita historja rozegrała się o kwotę 6 zł. z tytułu zaległego podatku od domku.

SKANDALICZNE NIEPORZĄDKI PRZY RESTAURACJI.

Niedawno wśród tajemniczych okoliczności zaginął jeden z obywateli Jędrzejowa, Stanisław Różyc, który po otrzymaniu pensji udał się w towarzystwie kolegów do restauracji.

Podczas kolacji Różyc wyszedł nie uregulowawszy rachunku i od tej chwili mimo energicznych poszukiwań, wszelki ślad po nim zaginął.

Dopiero obecnie podczas czyszczenia dołu kloacznego w posesji restauracyjnej dokonano okropnego odkrycia. Wydobyto stamtąd zwłoki mężczyzny, w których poznano zaginionego Różyca. Prawdopodobnie Różyc wpadł do dołu głębokiego na kilka metrów i, nie mogąc wołać o pomoc, utonął.

Chłopu nakłada się wysokie grzywny za niepobudowanie „wawojki", a przy restauracji mógł mieć tak ohydny dół...

DZIKI „ŻART".

Między Starem Miastem a Gorczynem, w pow. przeworskim przejeżdżał wozem drabiniastym gospodarz Michał Wania ze Starego Miasta. Wania wiózł na wozie kilka skrzyń z jajami i cukier o wadze 150 kg. W pewnej chwili skoczył styłu na wóz 13-letni pastuch Franciszek Zieliński i, niezauważony przez woźnicę, zapalił słomę na wozie, poczem zeskoczył z wozu i zbiegł.

Woźnica spostrzegł niebezpieczeństwo dopiero w chwili, gdy konie poczęły się płoszyć i wówczas wyprzągł konie, poczem zajął się gaszeniem [illegible]. Zabiegi jego jednak nie odniosły skutku, gdyż cały wóz z ładunkiem spłonął. Wania doznał przy gaszeniu ognia poparzenia, tak, że [illegible] go przewieźć do szpitala. Przytrzymany przez policję Zieliński przyznał się do podpalenia wozu, podając, że uczynił to dla „żartu".

ŚMIERĆ DZIECKA PODCZAS ZABAWY.

W [illegible] pod Kałuszem na pastwisku 12-letni Wasyl Sweryd przyczepił do batoga swego kamień, którym wywijał w powietrzu. W pewnej chwili kamień urwał się i wyrzucony jak z procy, z dużą siłą ugodził w głowę 8-letniego Nikolę Sweryda, który poniósł śmierć na miejscu.

SERCE NIE WYTRZYMAŁO.

65-letni Wojciech Szymański zastrzelił w uniesieniu swego syna, Józefa, za to, że ten chciał się żenić z biedną dziewczyną. Skazany na 6 lat więzienia, odsiedział zaledwie tydzień swej kary i zmarł nagle.

NIEZWYKŁY WYPADEK.

Na torze kolejowym Zajączkowo — Malinowo w pobliżu Sucho strzyg, pow. tczewski, podczas malowania mostu kolejowego, robotnik Kirga wraz ze swym kolegą Mosakowskim siedzieli na ruchomej desce, malując most. W tejże chwili nadjechał pociąg towarowy, którego parowóz kominem uderzył o deskę, wskutek czego Kirga spadł z deski na dach wagonu towarowego, skąd odbił się i upadł na tor kolejowy, doznając złamania miednicy. Natomiast Mosakowski w ostatniej chwili uczepił się poręczy i dzięki swej przytomności umysłu z wypadku wyszedł bez szwanku. Ciężko poranionego Kirgę przewieziono do szpitala w Tczewie.

SKAZANY W 14 LAT PO PRZESTĘPSTWIE.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę Michała Majchrzaka, który przed 14 laty dokonał dwóch napadów rabunkowych w pow. sieradzkim. Majchrzak obrabował wówczas dwu gospodarzy i przytrzymany w areszcie [illegible] uciekł. W bieżącym roku policja wpadła na jego trop i oddała go Sądowi Okręgowemu w Kaliszu. Sąd I-ej instancji skazał Majchrza[illegible] 4 lata więzienia, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę obecny, nienaganny tryb życia oskarżonego i obniżył mu karę na 2 i pół roku więzienia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA POD KOŁAMI POCIĄGU

Do jednego z wagonów pociągu osobowego nr. 227, kursującego na linji Kraków—Bochnia, w chwili, gdy ruszył ze stacji Podłęże, usiłował wskoczyć pełniący służbę konduktor Fr. Galat. Ponieważ drzwi wagonu były zamknięte, Galat otwarł je w biegu, równocześnie zaś wskoczył na stopień wagonu i dostał się pod koła. Nim zorjentowano się w sytuacji i zatrzymano pociąg, nieszczęśliwy przejechany został przez koła [illegible] wagonów. Galat poniósł śmierć na miejscu, a ciało jego zostało dosłownie rozszarpane na drobne części.

Galat pochodził z Niepołomic. Liczył on trzydzieści kilka lat. Osierocił żonę i czworo dzieci.

SAMOBÓJSTWO KIEROWNIKA „ORBISU" W SOSNOWCU.

W Sosnowcu, jak donosiliśmy, popełnił samobójstwo kierownik miejscowego oddziału [illegible] podróży „Orbis", 35-l. Józef Biernat, zam. przy ul. Jagiellońskiej 5.

W mieszkaniu znajdował się wówczas jedynie 7-l. chory syn Biernatów, który, słysząc strzał, począł głośno krzyczeć. Za chwilę wpadli do mieszkania zaalarmowani sąsiedzi, a wkrótce przybiegła służąca.

Samobójca zostawił list, w którym pisze:

„Nie mogłem dłużej walczyć z trudnościami i dlatego odebrałem sobie życie".

W końcu listu żegna się z żoną i dzieckiem, prosząc ich o przebaczenie.

Żona Biernata, która zupełnie nie znała kłopotów finansowych męża, nie chciała wierzyć w fakt samobójstwa i szaleje z rozpaczy

Głos rozpaczy
pracowników piekarskich

Otrzymaliśmy odpis listu 10-ciu piekarzy jednej z piekarń warszawskich do p. ministra Opieki Społ. Podajemy z niego wyjątki.

Jesteśmy zwykłymi robotnikami piekarskimi, jedni z nas od lat 20, drudzy nawet od lat 30 stoją po nocach przy bajcie i piecu i w pocie czoła harują na suchy kawałek chleba.

Majątku nie dorobiliśmy się. Z ciężkiej roboty nabawiliśmy się ruptury. Każdy z nas jest obarczony licznem rodzeństwem. Tłoczymy się w wielkiej biedzie na poddaszach i w piwnicach.

Pracujemy w liczbie 10 w skromnym warsztacie piekarskim przy ul. Gęsiej 55. Część naszego naskromnego kęsa ustępujemy naszym bezrobotnym kolegom i tak od wielu lat klepiemy biedę.

Naraz dowiedzieliśmy się, Panie Ministrze, że popełniamy wielkie przestępstwo: pracujemy w warsztacie, który według rozporządzenia [illegible] jest o 20 czy 30 cm. zanadto zagłębiony [illegible] gorsze, właściciel jest [illegible] biedny, by piekarnię zmechanizować.

To nie nasza wina, że pracujemy w takim warsztacie; wolelibyśmy raczej pracować w pięknie urządzonych fabrykach.

Ale biada nam, „przestępcom!" Piekarnia ma w dniach najbliższych ulec likwidacji i my, robotnicy, mamy pójść na bruk. W ostatnich tygodniach zlikwidowano już wiele piekarń, dziesiątki robotników poszło na bruk i wraz z rodzinami umierają z głodu. Ten sam los i nas czeka. Chodziliśmy w delegacjach do przeróżnych urzędów, składaliśmy memorjały i petycje, ale wszystko bez skutku.

Likwiduje się warsztaty pracy bezapelacyjnie.

Zrozpaczeni robotnicy piszą z goryczą, aby wraz z likwidacją piekarni zarządzono opieczętowanie warsztatu pracy razem z nami, bo nie widzą innej drogi przed sobą.

Następują podpisy

Przykład sanacyjnej gospodarki
Jak to było w Knurowie

(Kor. wł.).

O skandalicznej gospodarce gminnej w Knurowie (Górny Śl.) pisaliśmy wielokrotnie. Pomimo krytyki ze strony prasy, władze przez szereg lat nie zajęły się temi stosunkami. Dopiero po upływie trzech lat zajął się sprawą prokurator, a onegdajsza rozprawa sądowa oświetliła należycie te stosunki.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. naczelnik gminy Mrozek, oraz kasjer gminy Powiecki. Według aktu oskarżenia zdefraudowano z pieniędzy, przeznaczonych dla bezrobotnych, 10.000 zł. Przez kilka lat demonstrowali bezrobotni przeciwko tym złodziejstwom, jednak bez skutku, dopiero po trzech latach zwolniono z urzędu naczelnika gminy i kasjera.

Jak stwierdzono, panowały w [illegible] Wydziale opieki społecznej skandaliczne stosunki. Kasjer wypłacał bezrobotnym zapomogi, kiedy chciał, a za zgodą naczelnika gminy fałszował przez szereg lat listy wypłat, wpisując na listy fikcyjne nazwiska. W ten sposób zdefraudowano 10.000 zł.

Na rozprawie sądowej kasjer tłomaczył się, że na rozkaz naczelnika gminy i prezesa powstańców zapisywał w liście nazwiska powstańców, którzy odbiór tych kwot kwitowali, jednak pieniądze odbierał prezes powstańców. Oskarżony Mrozek twierdził zaś, że o niczem nie wiedział, a przyznaje się jedynie do zaniedbania rewizji ksiąg kasowych.

Rozprawę odroczono do 29 października celem przesłuchania dalszych świadków

Magistrat lwowski daje zły przykład

(Kor. wł.).

Z nadchodzącą zimą zwiększa się drożyzna, zwiększy się bezrobocie i nędza obejmie jeszcze szersze kręgi ludności.

Zbiedzonej ludności powinien przez zimę być zabezpieczony bodaj dach nad głową. Domagamy się zaniechania eksmisji w zimie przez kamieniczników, — mamy conajmniej takie same prawo domagać się tego samego od magistratu. Magistrat jest jednak głuchy na te wołania i ślepy na obrazy nieprawdopodobnej nędzy ludzkiej.

Na posiedzeniu zarządu miasta uchwalono wnieść **pozwy eksmisyjne przeciwko 20 lokatorom z domów miejskich przy ul. Pełtewnej (?!)**. Te domy miejskie przy ul. Pełtewskiej — to są właściwie baraki, mieszkają w nich ludzie biedni, w 80 proc. pozbawieni pracy. Wyrzucanie ich na bruk w okresie nadchodzącej zimy, musi być uważane za czyn, urągający obowiązkom gminy wobec bezdomnych i za zachętę dla czekających tylko na takie przykłady kamieniczników

Wrogowie robotników rolnych
w powiecie Sochaczewskim

(Kor. wł.).

Dnia 14 października b. r. robotnicy rolni, w liczbie 50, zatrudnieni w folwarku Kożuszki, pow. sochaczewskiego, własności Zygmunta Donimirskiego, z powodu zalegania z wypłatą za pracę (6.000 zł.) zastrajkowali.

Tego samego dnia odbyła się konferencja w majątku, przy udziale inspektora pracy 9 obwodu i sekretarza Oddziału Łowickiego Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P., tow. M. Hertera, która jednakże nie dała żadnego rezultatu, bo obszarnik ani myśli płacić należności.

Robotnicy kontynuują zatem strajk, zachowując przy tem zupełny pokój i powagę. Nie mógł tego znieść obszarnik Donimirski, bo oto następnego dnia zwołał robotników i, wymyślając im od bandytów, złodziejów i łobuzów, żądał przystąpienia do pracy, nie dając przytem grosza (!).

Gdy to nie pomogło, rozwścieczony dobrą organizacją robotników, obszarnik krzyczał dosłownie: „Wasz Piłsudski już umarł, a [illegible] sobie obraliście drugiego, ale ja wam dam" (?).

I dał, bo zaraz został aresztowany instruktor Związku, t. Andrzej Cinkusz, który czuwał nad głodnymi, obdartymi i do rozpaczy doprowadzonymi przez obszarnika robotnikami. Kilku robotników zameldowało o tem zajściu na posterunku, ale komendant tylko usprawiedliwiał obszarnika.

Jakże inaczej p. komendant rozmawiał, gdy zwrócił się do tych samych robotników i w tym samym czasie, grożąc, że ich zaaresztuje (a przedewszystkiem ich przedstawiciela tow. Cinkusza), gdyby wpłynęli na to, by „łamistrajki" nie pracowali.

P. komendant nie widzi beznadziejnej sytuacji i wynędzniałych robotników, walczących o życie swoje i ich rodzin przed głodową śmiercią w chwili, gdy obszarnik chce wszystko sprzedać, a tem samem skonfiskować robotnikom ciężko zapracowane pieniądze. Widzi jednakże niezadowolenie obszarnika z powodu strajków i robi wszystko, aby mu pomóc.

Zaznaczyć należy, że obszarnik wstrzymał wydawanie środków żywności, by zmusić głodem do uległości.

Sochaczewianin.

KRONIKA KRAKOWSKA

Co jest ze sprawą „Cara"?

Już blisko rok mija od chwili, kiedy Rada miejska, na skutek interpelacji klubu radnych PPS, przekazała głośną sprawę spółki „Caro" połączonym komisjom, celem zbadania tej niapchnącej sprawy i złożenia Radzie sprawozdania i wniosków.

W terminie trzymiesięcznym. według uchwały Rady, miały komisje zakończyć swoją pracę. Komisje wybrały podkomisję i na tem się to skończyło. Wszelkie nasze w tej sprawie przypomnienia pozostały bez odpowiedzi. Poprostu jak „groch o ścianę".

Mimowoli nasuwa się pytanie— komu zależy na przeciąganiu tej sprawy? Jeżeli, jak zapewniał p. wiceprezydent Klimecki, wszystko w tem „Carze" jest w porządku i to w najlepszym porządku, to dlaczego komisja, ad hoc wybrana, nie przychodzi na Radę ze sprawozdaniem? Jeśli zaś nie jest tak, jak mówił p. Klimecki, to tem bardziej należy tę sprawę wyjaśnić i winnych pociągnąć do odpowiedzialności, bez względu na zajmowane przez nich stanowiska.

Takie zwlekanie z załatwieniem tej historji musi rodzić rozmaite przypuszczenia, mniej lub więcej niemiłe dla pewnych dygnitarzy miejskich.

Jeszcze raz zwracamy się do p. prezydenta Kaplickiego, aby skłonił komisję do przedłożenia sprawozdania w sprawie „Cara" Radzie miejskiej. Tej sprawy nie można i nie wolno puszczać w niepamięć My żądamy prawdy i niczego więcej, jak tylko prawdy. Całej prawdy.

Dyżury lekarzy

Dnia 18 października noc:

1. Dr. Doening Tad., Arjańska 9.
2. Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 168-80.
3. Dr. Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.
4. Dr. Rubinstein Dora, Dietla 99 tel. 178-64.

Nieszczęśliwy wypadek robotnika

Dnia 16 b. m. z przejeżdżającego ulicą Blich samochodu, naładowanego meblami, spadł z powodu zahaczenia głową o druty telefoniczne Ludwik Trus, robotnik, lat 29, zam. w Krakowie, Zakątek 7, który doznał zdarcia naskórka na czole i ogólnego potłuczenia. Po zaopatrzeniu na stacji Pogotowia. Trus odszedł do domu.

Z miasta

„JUBILER"

Dnia 15 b. m. o godz. 22.30 zgłosiła organom P. P. Karolina Kwastowa, zam. przy ul. Zamehoffa 9, że tegoż dnia między godziną 8 a 20 nieznany sprawca dostał się do jej zamkniętego mieszkania dobranym kluczem, skąd skradł zegarek złoty, branzoletkę, kolczyki, oraz gotówki 10 zł., na łączną szkodę 150 zł.

GUTTMAN MA ZMARTWIENIE

Na ul. Bożego Ciała nieznany sprawca skradł z wozu w czasie postoju jedną paczkę z towarem bławatnym, wartości 63 zł., na szkodę Belli Guttmana, zam. w Drogini, pow. Myślenice.

UKARANA NIEOSTROŻNOŚĆ

Bronisława Zięba, zam. przy ul. Krakowskiej 47, zgłosiła organom P. P., że skradziono jej z chodnika na ulicy Stradom pozostawiony chwilowo bez opieki kosz z garderobą damską, wartości 100 zł.

„MIŁA" KOLEŻANKA

Dnia 15 b. m. o godz. 13,40 zgłosiła organom P. P. Sławka Kowalik, służąca, zam. przy ul. Syrokomli 7, że tegoż dnia szła ulicą Lubelską, gdzie przystąpiła do niej Stanisława Gibek, oświadczając jej, że ma dla niej służbę. Kiedy przyszła na ulicę Kolletek, Gibek kazała czekać Kowalikównie przed bramą, sama zaś weszła do bramy jednej z kamienic, wyszła drugiem wyjściec i udała się na ul. Mikołajską, gdzie miała swoje rzeczy Kowalikówna. Rzeczy te zabrała i zbiegła w niewiadomym kierunku, przez co Kowalik poniosła szkodę na około 100 zł.

AMATOR KAWY

Władysław Godyń, urzędnik firmy spedycyjnej C. Hartwig zgłosił organom P. P., że skradziono mu z wozu na ulicy Lwowskiej 9 jeden worek kawy surowej, wartości 258 zł. i jedną puszkę ogórków wartości 4 złote.

„NA CAŁĄ NOC BEZ ZMIANY HARMONJA I TANY..."

Dnia 15 b. m. o godz. 8.30 Mikołaj Skoczypiec, zam. przy ul. Kochanowskiego 2, zgłosił organom P. P., że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania dobranym kluczem lub wytrychem, skąd skradł na jego szkodę harmonję, wartości 800 zł., zaś na szkodę Józefy Glatz, zam. przy ul. Długiej, zegarek srebrny, wartości 40 zł. Dochodzenia w powyższych sprawach prowadzi się.

PORADNIA DLA DZIECI TRUDNYCH I MŁODZIEŻY NERWOWEJ przy Klinice neurologiczno - psychjatrycznej U. J. (Kopernika 48) jest czynną, jak i w poprzednich latach, we wtorki i piątki od godz. 9—11-ej. Porad udziela się bezpłatnie.

PORADNIA DLA LECZENIA WAD WYMOWY przy Klinice neurologiczno - psychjatrycznej U. J. (Kopernika 48) jest czynną, jak i w poprzednich latach, w poniedziałki i czwartki od godz. 9—13-ej i od g. 15—18-ej.

Radjo krakowskie

SOBOTA, 19.X. 1935.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Progr. oraz parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 1.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Dziennik południowy, Koncert w wyk. Małej ork. pod dyr. Zd. Górzyńskiego, Chwilka dla kobiet. 13.30 Muzyka rozrywkowa z płyt. 14.30 Koncert zespołu mandolinistów. — 15.00 J. Wielopolskiej „Gońce Czar-[illegible]j Królowej". 15.15 Przegl. giełd. [illegible] wiadom. o eksp. 15.30 Fragmenty operowe (płyty). 16.00 Lekja jęz. franc., lektor L. Roquigny. 16.15 Cassado Gaspar (pł.). 16.30 Skrzynka techniczna W. Frenkel. 16.45 „Cała Polska śpiewa", audycje prowadzi prof. Rutkowski. 17.00 „Kapitał i kredyt w gospodarstwie Polski" wygłosi J. Rakowski. 17.15 Nowości z [illegible] 17.45 „Sielawa" wygł. J. Bow-[illegible]icz. 17.50 „Gród Maćka Bor-[illegible]a — Koźmin" wygł. St. [illegible]ciecząk. 18.00 Teatr Wyobraźni [illegible] daje słuchowisko dla dzieci. 18.30 [illegible] życia literacko - kulturalnego dr. [illegible] Bar. 18.40 Chwilka społeczna. — [illegible]8.45 Paderewski (płyty). 91.00 Koncert reklamowy. 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 „Między nocą a brzaskiem" T. Rittnera wygł. Wł. Staszewski. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.50 Koncert muzyki słowackiej z Pragi czeskiej. 22.25 Płyty. 20.45 Dziennik wiecz. i „Obrazki z Polski współcz." 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Wieczór świetlicowy". 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Koncert w wyk. ork. P. R. 23.00 Wiadom. meteorol., Muzyka taneczna

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dwie Joasie"
APOLLO: „Folies Bergere".
ATLANTIC: „Piotruś".
PROMIEŃ: „Weronika".
STELLA: „Katastrofa Czeluskina" i „Wróg we krwi"
SZTUKA: „Ostatnia miłość".
ŚWIT: „Wacuś".
WANDA: „Królewska Faworyta".

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek, 18.X. „Rozbitki".

Sobota, 19.X. „Stare wino szumi".

Wznowienie „Rozbitków" tej gorzkiej satyry obyczajowej, pełnej humoru, werwy scenicznej i pociesznych sytuacyj, a przedewszystkiem komizmu charakterów, obudzi niewątpliwie tem większe zainteresowanie, że jedną z najważniejszych ról, charakterystyczną postać Kotwicza odtworzy Kazimierz Junosza - Stępowski, który w tej właśnie kapitalnej kreacji w roku ubiegłym na scenie Teatru Narodowego w Warsza-[illegible] uzyskał wielki sukces [illegible]

W innych rolach wystąpią pp.: Kozłowska, Niedziałkowska (po raz pierwszy na naszej scenie), Pawłowska, Zalewska, Biegański, Burnatowicz, Fabisiak, Staszewski, Szubert i in. Próby pod kierunkiem red. J. Karbowskiego na ukończeniu. Oprawę dekoracyjną przygotował H. Zwolinski.

BAGATELA: „Imitacja życia" rewja „Krótkie spięcia".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Robotnicy huty „Batory" pod adresem komisji Międzyzwiązkowej

Zebrani robotnicy huty „Batorego", w liczbie 500, na sali p. Brzeziny w W. Hajdukach w dniu 13 m. stwierdzają, że wymuszone bojową postawą klasy robotniczej ustępstwa przemysłowców nie są wystarczające i nie rozwiązują najżywotniejszych postulatów robotniczych i dlatego, w myśl uchwał kongresu rad załogowych, uważają dalszą walkę za konieczną.

Zebrani wzywają komisję Międzyzwiązkową do przedłożenia przemysłowcom, zgodnie z uchwałą kongresu, żądania podwyżki płac, dalej zaprzestania racjonalizacji pracy oraz ataków na rady załogowe. Zebrani wzywają komisję Międzyzwiązkową do zwołania na 1 listopada b. r. kongresu rad załogowych, który winien rozpatrzeć dotychczasowe rezultaty rokowań przemysłowców z robotnikami, dalej wyniki obrad komisji mieszanych. Zwołanie kongresu rad na 1 listopada jest pilne ze względu na ewentualne proklamowanie strajku w górnictwie i hutnictwie G. Śląska i Zagł. Dąbr.

Zebrani, w myśl uchwał kongresu, domagają się dalszego utrzymania jednolitego frontu zw. zaw. oraz utworzenie takiego wspólnego frontu zw. zaw. także w poszczególnych ośrodkach przemysłowych.

C.Z.G. domaga się uruchomienia kopalni „Reden"

Sprawa uruchomienia zamkniętej wskutek pożaru kop. „Reden" w Dąbrowie budzi duże zainteresowanie wśród sfer robotniczych. Kwestja ta poruszona została przez CZG i w związku z tem odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu. W konferencji, której przewodniczył inspektor, inż. Wesołowski, wzięli udział: z ramienia dyrekcji gwarectwa hr. Renard dyr. Pirschel, z ramienia C. Z. G. — tow. Bień i delegaci miejscowych robotników.

Na konferencji przedstawiciel dyrekcji oświadczył, że obecnie na kopalni „Reden" prowadzone są nadal obserwacje. Gwarectwo hr. Renard zamierza uruchomić kopalnię, ale nie jest w stanie określić terminu rozpoczęcia prac przy odbudowie spalonej kopalni. Zależne to jest od warunków technicznych i materjalnych. W związku z uruchomieniem kopalni zachodzi również bowiem kwestja urządzenia wentylacji, która poprzednio była wadliwa. Obecnie więc trudno jest określić kiedy kopalnia „Reden" zostanie spowrotem uruchomiona.

Oświadczenie dyrekcji należy uważać za wykręty. Czy czasem gwarectwo Redena nie zamierza zupełnie zamknąć tej kopalni?

Również odbył tow. Bień z ramienia CZG konferencję w sprawie kop. „Lipno". Przedstawiciele robotników domagali się rychłego odwodzienia kopalni i wypłaty zaległych zarobków. Niestety, konferencja nie dała rezultatu. Winę ponosi obecny dzierżawca kopalni, p. Danielewicz.

Magistracka pułapka śmierci

W ostatniem czasie mnożą się skargi obywateli m. Katowic na stosunki w „Strzelnicy" obok parku Kościuszki. Nie dość, że przechodnie, którzy chcą zaczerpnąć trochę świeżego powietrza w parku, niepokojeni są straszliwą nieraz strzelaniną; zachodzi obawa, że strzelanina ta skończyć się może nieszczęściem. Obok „Strzelnicy" przechodzą spacerowicze udający się w kierunku Muchowca. Spowodu nieszczelności ścian ceglanych, mających wyłapywać zabłąkane kule, często wystrzelone pociski przelatują ze świstem nad głowami przechodniów. Że dotąd nie było jeszcze ofiar tej dzikiej strzelaniny, to naprawdę cud. Za wypadki odpowiada Magistrat, gdyż „Strzelnica" znajduje się na terenie miasta.

Wobec olbrzymiego rozrostu Katowic i dalszych tendencyj w tym kierunku, należy „Strzelnicę" usunąć i przenieść na bardziej odległe tereny. To, co było dobre przed 30 lat, nie jest dobre w r. 1935.

Baczność, zarządy klasowych związków na Górnym Śląsku!

Komisja Okręgowa Klasowych Związków Zawodowych zwołuje w niedzielę, dnia 20 października b. r. o godz. 10-ej do sali restauracji „Wypoczynek" w Katowicach przy ul. Jasna 10, swą

DOROCZNĄ KONFERENCJĘ.

Na porządku dziennym ważne sprawy. Referat wygłosi przedstawiciel Komisji Centralnej z Warszawy.

Za Zarząd Komisji Okr. Kl. Zw

przewodn.: Kubowicz. sekretarz: Melek.

Redukcje i turnusy

U komisarza demobilizacyjnego w Katowicach odbyła się we wtorek konferencja w sprawie wniosku kierownictwa kopalni węgla „Śląsk" w Chropaczowie o zwolnienie 450 górników. Zarząd tej kopalni umotywował swój wniosek wyczerpaniem się pokładów węglowych i brakiem zamówień na węgiel.

Motywy dyrekcji kopalni odpierane były przez przedstawicieli związków zawodowych. Ostatecznie stanęło na tem, że na kopalnię udać się ma komisarz demobilizacyjny, który zbada sytuację kopal[illegible]

Tegoż dnia odbyła się również konferencja w sprawie wniosku dyrekcji kopalni węgla „Król", Pole Zachodnie, która domagała się zwolnienia większej części załogi. W wyniku przeprowadzonych narad komisarz zgodził się na turnusowe zurlopowanie 390 robotników tej kopalni na przeciąg 3 mie[illegible]

Ze Zjazdu Związku Powstańców w Krakowie

Podczas ostatniego zjazdu Powstańców Śl. w Krakowie dokonano wyboru nowych władz związkowych. Do Zarządu i Rady Naczelnej wybrano samych swoich, a mianowicie pp. Przedpełskiego, Chmielewskiego, Grzesika, Wilczaków i t. d. Nie wybrano tych powstańców, którzy prowadzili opozycję przeciwko dygnitarzom w Związku. Przepadli pp. Lortz, Michalski i inni. Prezesem wybrano p. Kornkego.

Radjo

PIĄTEK, 18 października.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40. Utwory Kamila Saint - Saensa z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.35 Muzyka lekka. 15.30 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 16.15 Koncert. 16.45 Niezwykła przygoda panny Gapy — opowiadanie dla dzieci młodszych. 17. Reportaż z polskiej wystawy pływającej na Dalekim Wschodzie. 17.15 Minuta poezji. 17.20 J.Brahms: Trio a-moll na klarnet, wiolonczelę i fortepian. 17.50 Poradnik sportowy (W-wa). 18 Koncert solistów. 18.30 Przed szychtą — nowela górnicza. 19. Porady radjotechniczne. 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.50 Aktualny monolog. 20. O zmierzchu — reportaż muzyczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21. Obrazki z Polski współczesnej. 21.05 Koncert symfoniczny. 22.30. [illegible]

Zycie robotnicze

Zebranie C. Z. G. w niedzielę 20 b. m., Konczyce. o godz. 4-ej u p. Widarskiej zebranie kartelo-[illegible]

Wszystkie inne zebrania nie będą obesłane referentami spowodu odbywającej się konferencji okrę-[illegible]

Repertuar

TEATR POLSKI.

Sobota 19 października „Gwałtu co się dzieje" o godz. 20 i „Muzyka na ulicy" o godz. 18.

Niedziela 20 pazdziernika „Krewniaki" dla Izby Rzem. o godz. 18 i „Muzyka na ulicy" dla Rodz. Śl. [illegible]

Ziemniaki dla inwalidów i wdów w Chorzowie

Magistrat m. Chorzowa przystąpił do zaopatrzenia w ziemniaki inwalidów i wdów, pobierających renty ze Sp. Br. i Zakł. Ub Społecznych, którzy nie są zarejestrowani w Fund. Pracy i na liście ubogich. Ziemniaki otrzymują tylko ci rentobiorcy, których renta nie przekracza 40 zł. miesięcznie. Kartki na ziemniaki wydaje Magistrat (Opieka Społeczna) od 17 do 23 b. m.

Dozorcy biją robotników

Brutalne traktowanie robotników ciężkiego przemysłu przez personel nadzorczy przybiera często wprost formy znęcania się nad robotnikami, którzy z obawy przed utratą pracy nie mogą się bronić. Sprawa ta była m. in. także przedmiotem konferencji wojewody ze zw. zaw., ale dotych[illegible]

Przed nami leżą dwa protokuły które świadczą, że przyrzeczona przez p. wojewodę interwencja albo wogóle nie nastąpiła, albo też nie odniosła żadnego skutku.

Na jednej z kopalni dozorca Syszka wymyśla robotnikom ostatniemi słowy i bije ich, grożąc zwolnieniem z pracy. Sprawą tą zajął się CZG. Świadka Walacha namawiał Syszka, aby oświadczył na radzie zakł., że nic nie widział. Maszynistę Gałuszkę wyzywał sztygar Trabała w ordynarny sposób, grożąc mu skutkami. Gdy maszynista spowodu wielkiego zdenerwowania prosił o zwolnienie do domu, oświadczył sztygar: Drogo was to będzie kosztowało. Wypadków takich jest bardzo dużo. I tą sprawą zajął się CZG.

Wiadomości różne

Uczeń siodlarski, Ledabel Wilhelm, lat 18, zam. w Giszowcu, ul. Miarki 16, odprowadzał z ul. Krakowskiej do ul. Mikołaja Reja w Zawodziu powózkę rzeźnicką, celem naprawy i z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, przygnieciony został powózką do parkanu z taką siłą, że utracił przytomność. Niezwłocznie przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie wkrótce zmarł. Dochodzenia, celem ustalenia wśród jakich okoliczności zdarzył się wypadek — w toku.

*

Na drodze prowadzącej z Mysłowic do Modrzejowa, powstała bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy Stolarzem Tomaszem z Mysłowic a Żarskim Romanem z Modrzejowa. W czasie bójki Stolarz pchnął nożem swego przeciwnika w lewe ramię, poczem zbiegł ul. Modrzejowską w kierunku Mysłowic. Żarski chcąc się zemścić, począł ścigać uciekającego Stolarza, lecz na ul. Modrzejowskiej w Mysłowicach, spowodu znacznego upływu krwi — upadł na ziemię i utracił przytomność. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Mysłowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Przeciwko sprawcy wdrożono dochodzenie.

*

Obsługa pociągu osobowego Nr. 2214 Warszawa — Zwardoń—Katowice, na stacji kolejowej w Katowicach wydała w ręce policji zwłoki nieznanego mężczyzny, znalezione na dachu wagonu pakunkowego tego pociągu.

W ubraniu nieznanego znaleziono dokument urodzenia na nazwisko „Dudziaka Jana, ur. 12 VIII 1913 r. w „Reklinghausen Sud", oraz zaświadczenie urzędu miejskiego w Żyrardowie, zameldowania policyjnego przy ul. Sienkiewicza Nr. 11 m. 10, z datą 3 IX 1935 r. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. Przypuszczać należy, że Dudziak jadąc pociągiem bez biletu z obawy przed następstwami, w czasie jazdy ukrył [illegible] na dachu wagonu.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.